

PATRIOTYCZNY RUCH POLSKI

NR 431



15 IV 2018 R.

NOWY JORK, CHICAGO, TORONTO, BERLIN, WARSZAWA.

PATRIOTYCZNY RUCH POLSKI W INTERNECIE: www.wicipolskie.org

Drodzy Czytelnicy i Sympatycy!

W naszym biuletynie zamieszczamy teksty różnych autorów, tak „z pierwszej ręki” jak i przedruki, traktujące o najistotniejszych problemach Polski i Świata. Kluczem doboru publikowanych treści, nie jest zgodność poglądów Autorów publikacji z poglądami redakcji lecz decyduje imperatyw ważnością tematu. Poglądy prezentowane przez Autorów tekstów, nie zawsze podzielamy. Uznając jednak że wszelka wymiana poglądów i wiedzy, jest pożyteczna dla życia publicznego - prezentujemy nawet kontrowersyjne opinie, pozostawiając naszym czytelnikom ich osąd.

Redakcja

Adres kontaktowy Redakcji PRP: PO Box 1612, Cranford NJ 07016 i internetowy: turobin@netzero.net

1) Wiadomości; 2) Akcja Polonii na Kapitolu w sprawie ustawy o mieniu bezspadkowym H.R. 1226; 3) Czego „polscy” politycy nie mówią nam o aferze polsko-żydowskiej; 4) Sprawa Skripala: jazgody bez cienia dowodu; 5) Czołówka wyścigu realizującego kolejną transformację wjechała już na rogatki Polin; 6) Duda prosi o przebaczenie za czystki u komunistów; 7) USA: Imperium, które utraciło legitymację; 8) Depopulacja ludności świata - II; 9) Przemysłać teorię chazarską - I;

Skripal false flag: Znów odbywały się ‘ćwiczenia’ {29.III.18}

Materiał wyjątkowo ważny, więc zamieszczam... zanim „Jajakoprezydent” wyśle Polaków na wojnę...

Skripal false flag: Wydarzenie miało miejsce podczas ćwiczeń SKRIPAL FALSE FLAG: C'ERA UNA ESERCITAZIONE IN CORSO: <https://www.maurizioblondet.it/skripal-false-flag-cera-esercitazione-corso/> - Maurizio Blondet 22 marzec 2018 - tłum. RAM

To nie jest mój materiał, ale zamieszczam, ponieważ „Nuke The Wales” [blogger] odkrył coś, co demaskuje całkowicie rzekome otrucie Skripala i klasyfikuje całe zajście jako false flag.

Ileż to razy musieliśmy opowiadać o tym, że przed lub w trakcie jakiegoś potwornego zamachu odbywały się „ćwiczenia” rządowe? A miało to miejsce 11 Września w Nowym Yorku, a też i w Londynie - podczas mega zamachu na 4 stacje metra, 7 lipca 2005 roku, również w Paryżu, oraz w Nicei.

A dziś? Czy mogło ich zabraknąć? Oto, co pisze na ten temat Nuke:

Wojsko brytyjskie rozpoczyna wielkie ćwiczenia symulując atak gazem... Zgadnijcie gdzie i kiedy?! - Nuke The Wales - 22 marzec 2018.

Pamiętacie przypadek Skripala o którym niejasno wypowiadały się gazety w ostatnich dniach?

8 marca, rosyjski agent został zatruty gazem. Jak głosi legenda - Rosja użyła w tym celu bojowego gazu trującego i to bezskutecznie zresztą, ponieważ Skripal żyje.

Wyobraźcie sobie moje zaskoczenie, kiedy dowiedziałem się o tym - że 6 marca rozpoczęły się w Anglii największe do tej pory, od czasów wojny, ćwiczenia, polegające na symulacji ataku gazem bojowym. W ćwiczenia zaangażowane jest 300 żołnierzy i techników.

Toxic storm for Royal Marines in major chemical exercise: <https://www.royalnavy.mod.uk/news-and-latest-activity/news/2018/march/06-180306-toxic-storm-for-royal-marines-in-major-chemical-exercise>

No i w tej całej kure..kiej Wielkiej Brytanii - gdzie zorganizowano ćwiczenia, o których mowa? Mapa w oryginale...

„Oto prospekt zakazu lotów, także dla dronów - w okolicach Salisbury; zabrania się też wszystkim robienia zdjęć operacji wojskowych oraz przemieszczeń oddziałów wojskowych”.

O ile może wydać się to nieprawdopodobne - chodzi właśnie o miasto Salisbury. Dokładnie tam, gdzie Rosjanie mieli zaatakować ich byłego agenta. W odległości zaledwie kilku kilometrów znajdowali się technicy i urządzenia - wszystko przygotowane i funkcjonujące.

Strefa ta od pewnego czasu wykorzystywana jest do symulacji ataków gazami bojowymi [na przedmieściach Salisbury, w Porton Down znajduje się laboratorium wojskowe specjalizujące się w broni chemiczno-bakteriologicznej i nuklearnej M.B.], oraz przygotowaniem się specjalnych, które następnie udają się potajemnie do Syrii. Miało to miejsce też w 2017 r.

Operation Toxic Dagger: Elite commandos train to storm an ISIS chemical weapons factory in Britain: <http://www.dailymail.co.uk/news/article-4436106/Elite-commandos-train-storm-ISIS-weapons-factory.html>

W tego rodzaju sytuacji, albo mamy do czynienia z niewiarygodną serią zbiegów okoliczności i z niezdarnymi, rosyjskimi agentami, którzy z idiotyczny sposób trują ich byłego kolegę w pobliżu laboratorium wojskowego - właśnie wtedy, gdy trwają ćwiczenia związane z użyciem gazów bojowych - albo robią nas w konia.

Mamy do czynienia z niewiarygodnymi zbiegami okoliczności powtórzonymi już w przeszłości, takimi jak odnalezienie nietkniętych paszportów wśród tysięcy ton płonącego gruzu, podczas wydarzeń mających miejsce 11/9 oraz ćwiczenia odbywające się w siedzibie CIA tegoż samego dnia. Symulowano wtedy skutki uderzenia samolotu, pozbawionego kontroli wskutek awarii, w jeden z budynków.

Agency planned exercise on Sept. 11 built around a plane crashing into a building: http://archive.boston.com/news/packages/sept11/anniversary/wire_stories/0903_plane_exercise.htm

Wnioski pozostawiam czytelnikom.

By Nuke piszący na: www.liberticide.altervista.org i www.orazero.org

<http://liberticide.altervista.org/dai-lesercito-inglese-inizia-grande-esercitazione-simulando-un-attacco-gas-indovinate/> i <http://www.orazero.org/>

Za: <https://forumemjot.wordpress.com/2018/03/28/skripal-false-flag-znow-odbywaly-sie-cwiczenia/#more-62942>

#

Zachód i bogata tradycja inscenizacji i prowokacji

Tym - którzy przyjmują narrację brytyjsko-amerykańską w sprawie Skripala przypominam o tzw. masakrze w Raczaku, która stała się formalnym pretekstem do agresji NATO na Jugosławię w 1999 r. Miał to być mord policji serbskiej na cywilach albańskich. Rok po agresji NATO na Jugosławię niemiecka prasa ujawniła, że w Raczaku nie doszło do żadnej masakry, ale do jak to określili "Berliner Zeitung" - "albańskiej inscenizacji".

Przypominam też o rzekomym posiadaniu przez rząd Saddama Husajna broni atomowej, co z kolei, stało się formalnym pretekstem do agresji USA i ich satelitów na Irak w 2003 roku. Irackiej broni atomowej nigdy nie odnaleziono i nie pokazano jej przed kamerami telewizji.

Mógłbym też przypomnieć incydent w Zatoce Tonkińskiej, gdzie w sierpniu 1964 roku niszczyciel marynarki USA "Maddox" miał zostać zaatakowany przez trzy północnowietnamskie kutry torpedowe, co stało się formalną przyczyną agresji USA na Wietnam Północny. Rok po incydencie w Zatoce Tonkińskiej prezydent Lyndon B. Johnson skomentował go w prywatnej rozmowie następująco: "O ile wiem, to nasza marynarka strzelała do wielorybów". W 1971 r. wyszło oficjalnie na jaw, że raporty amerykańskie na temat incydentu w Zatoce Tonkińskiej zostały sfalszowane. W 1999 roku odtajniono w USA dokumenty wojskowe, dotyczące incydentu w Zatoce Tonkińskiej. Wynika z nich, że żadnego incydentu nie było. A wszystko zostało wymyślone na użytek propagandowy już po przygotowaniu się USA do bombardowań lotniczych Wietnamu Północnego.

Mógłbym jeszcze przypomnieć incydent w Zatoce Świń, i wiele innych tego typu "inscenizacji". Także prowokację gliwicką. Zachód [nie tylko USA] posiada bogatą tradycję w takich inscenizacjach czy prowokacjach. Jedno jest pewne - Zachód dąży do konfrontacji z Rosją [a nie odwrotnie jak to się przedstawia opinii publicznej w Polsce].

Od czasu tzw. drugiego Majdanu na Ukrainie [zima 2013-2014 r.] możemy mówić o wojnie hybrydowej USA i ich satelitów przeciw Rosji, która jest konsekwentnie eskalowana na coraz wyższy poziom.

Bohdan Piętką {29.III.2018} - za: <http://www.prawica.net/10022>

#

Prof. J.Szysko: Do Polski importuje się ok. 3,5 mln ton nasion z GMO na pasze i żywność {27.III.2018}

„Koalicja PO-PSL, różnymi kruczkami, doprowadziła do tego, że do Polski się importuje w tej chwili ok. 3,5 mln ton nasion GMO na pasze i żywność” - mówił na antenie Radia Warszawa prof. Szysko. Wg unijnego wykazu nasion i roślin dopuszczonych do obrotu jest ponad czterdzieści odmian modyfikowanych genetycznie np. soi, rzepaku, kukurydzy. Ekspert oceniają, że ok. 95 proc. wykorzystywanej w przemyśle paszowym śrutu sojowej pochodzi z nasion modyfikowanych genetycznie.

Tymczasem żywność w sklepach nie ma oznaczeń, że zawiera składniki genetycznie zmodyfikowane. „I to kupujemy w naszych sklepach” - powiedział. W sklepach „cała żywność, cała produkcja mięsa drobiowego, także świńskiego jest wytwarzana na bazie genetycznie modyfikowanych organizmów”. „To wszystko zjadamy” - mówił. „Nic nie szkodzi, aby oznakować tę żywność w sklepie, niech każdy wie co kupuje. To jest także prawo UE”.

Resort rolnictwa przygotował projekt nowelizacji ustawy o paszach który **przedłuża stosowanie pasz genetycznie modyfikowanych do 2024 r.** Według obecnych przepisów, paszami GMO można karmić zwierzęta do końca 2018 r.

Za: <http://www.prawica.net/10018>

#

Antifa staje w obronie islamskiego zbrodniarza i atakuje pokojową manifestację! [WIDEO] {27.III.2018}

W sobotę, 24 marca, niemiecki ruch protestacyjny o nazwie 'Kandel is Everywhere' zorganizował marsz przeciwko polityce migracyjnej rządu Niemiec oraz islamskiemu fundamentalizmowi z jakim mieszkańcy spotykają się niemal każdego dnia. Maszerowano ulicami miasta Kandel, w którym niemiecka nastolatka została brutalnie zamordowana przez afgańskiego[?] imigranta.

Manifestanci domagali się od rządu poszanowania wolności słowa, całkowitego zamknięcia granic i deportacji wszystkich nielegalnych imigrantów z Niemiec. Uczestnicy marszu zostali zaatakowani przez kontrmanifestantów z Antify, finansowanej przez żydowskich oligarchów, która w Stanach Zjednoczonych przez FBI została wpisana na listę organizacji terrorystycznych.

Organizacja która działa również i w Polsce, i jak widać jest chroniona przez władze w Polsce. Jest to na wskroś organizacja żydowska, tak pod względem finansowania jak i jej działaczy a szczególnie jej kierownictwa, składającego się niemalże w stu procentach z ludzi o pochodzeniu żydowskim - ad.

Przypomnijmy, że to bojówkarze Antify doprowadzili do rozruchów w Charlottesville, w czasie których zginęła jedna osoba, to oni atakowali patriotów podczas Marszów Niepodległości w Warszawie, oni za zezwoleniem prezydenta Poznania Jacka Jaśkowiaka przeprowadzali burdy przed spotkaniem z posłem Robertem Winnickim oraz to oni wystrzelili korki od szampanów po tym jak podczas koncertu w Las Vegas snajper zastrzelił 59 osób.

Polska władza po dziś dzień zdaje się być opieszala i nie dostrzega niebezpieczeństwa jakie wiąże się z bezkarnym działaniem Antify, która publicznie wzywa do nienawiści i staje w obronie islamskich zbrodniarzy. Tymczasem w debacie publicznej wciąż podnoszony jest temat

delegalizacji narodowych organizacji, którym jedyne co można „zarzucić”, to bezkompromisową miłość do ojczyzny, i patriotyczną edukację młodzieży. Władzę PiS wzywamy do opamiętania i wyciągnięcia wniosków.

Poniżej zamieszczamy nagranie z zajęć, które miały miejsce podczas pokojowej manifestacji mieszkańców Kandel.

Film: Manifestanci antyislamscy w Niemczech, zostali zaatakowani przez grupę Antify: <https://www.youtube.com/watch?v=uLA5qhyUiMA>

Za: <http://wprawo.pl/2018/03/27/antifa-staje-obronie-islamskiego-zbrodniarza-atakuje-pokojowa-manifestacje-wideo/>

#

Duda chce zwiększyć kontyngent w Afganistanie {27.III.18}

Toczona od blisko siedemnastu lat wojna w Afganistanie, zdaje się nie mieć końca, na początku marca afgański prezydent Aszraf Ghani zaproponował bez żadnych warunków wstępnych, aby ugrupowanie Talibów zostało uznane za legalne ugrupowanie polityczne. Najwyraźniej tych wydarzeń nie zauważyła jednak nasza głowa państwa, dlatego Andrzej Duda proponuje dalsze zwiększenie polskiego kontyngentu stacjonującego w tym kraju.

Polski prezydent przebywał wczoraj z wizytą w Afganistanie, gdzie z okazji świąt wielkanocnych spotkał się z tamtejszym dowództwem Wojska Polskiego, a przede wszystkim z żołnierzami stacjonującymi w tym upadłym kraju. Duda nie ukrywał przy tym, że trwająca od kilkunastu lat misja wojskowa jest niezwykle trudna, zaś od jej początku śmierć z rąk Talibów poniosło 44 Polaków, rannych zostało 361, zaś poszkodowanych w inny sposób blisko 850 osób.

Nie zmienia to jednak polityki rządzących względem afgańskiej misji, która zdaniem głowy państwa jest „pokazywaniem naszym sojusznikom”, że „jesteśmy odpowiedzialnym członkiem NATO”, a ponadto zajmujemy się nie tylko ochroną własnych granic. Z tego powodu Duda zapowiada, iż nasz kontyngent w ramach misji NATO „Resolute Support” zostanie jeszcze zwiększony, dokładnie o kolejnych 50-ciu żołnierzach.

Towarzyszący Dudzie minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak nie ukrywa, że zwiększenia liczebności polskiego wojska w Afganistanie domagają się „nasi sojusznicy”, zaś rządzący chcąc aby „NATO było realnym sojuszem” zamierzają spełnić te zachcianki, przypominając o wzmacnianiu wschodniej flanki NATO poprzez stacjonowanie obcych żołnierzy na terytorium naszego kraju.

Sytuacja w Afganistanie dalej jest trudna, by nie rzec wręcz, że w ciągu prawie siedemnastu lat konfliktu znacznie się pogorszyła, a w ostatnich latach Taliban przeszedł wręcz do ofensywy. Afgański prezydent Aszraf Ghani twierdzi wręcz, że elementem procesu pokojowego, powinno być uznanie Talibów za normalne ugrupowanie polityczne i to bez żadnych warunków wstępnych, o czym mówił on na początku marca.

Za: <http://autonom.pl/?p=21631>

#

Ekspert ONZ: Sankcje przeciwko Wenezueli naruszają prawa człowieka {27.III.2018}

Po podróży po całej Wenezueli ekspert ONZ Alfred de Zayas oznajmił, że amerykańskie próby uduszenia gospodarki kraju południowoamerykańskiego są związane z „dążeniem do zmiany rządu i powrotu do skorumpowanych lat 80-tych i 90-tych, gdy do amerykańskich firm należało wszystko w tym ropa”.

Alfred de Zayas, niezależny ekspert ONZ ds. wspierania demokratycznego i sprawiedliwego ładu międzynarodowego, odwiedził Wenezuelę w grudniu ubiegłego roku, gdzie nawiązał dialog z różnymi przedstawicielami społeczeństwa, poczynając od opozycjonistów, członków Fedecamarasa [Federacje Izb i Towarzystw Handlowych i Przemysłowych Wenezueli] oraz organizacji pozarządowych opowiadających się przeciwko rządowi po deputowanych Zgromadzenia, naukowców i duchownych.

„Skutki sankcji to dzieci, które umierają z głodu, osoby dorosłe i starsze które umierają nie mając dostępu do leków na raka, AIDS lub cukrzycę” - powiedział adwokat i niezależny ekspert Rady Praw Człowieka ONZ.

Wywnioskował, że USA współpracują z niektórymi regionalnymi władzami i miejscowymi grupami opozycyjnymi w celu sabotowania prezydenta Nicolasa Maduro.

„Kiedy w 2017 r. w Wenezueli wybuchła epidemia malarii, państwo próbowało kupić leki w Kolumbii, lecz dostało odmowę. Wenezuela musiała kupować je w Indiach, importować i rozprowadzić jak najszybciej, by uratować życie ludzi” - przypomina.

Dlatego de Zayas uważa iż sankcje należy rozpatrywać jako przestępstwo przeciwko ludzkości, państwa odpowiedzialne za podobny kryzys powinny odpowiadać przed Międzynarodowym Trybunałem Karnym.

Poza tym, analityk zakwestionował strategię radykalnego skrzydła opozycji. „Handel i biznes w Wenezueli znajdują się w rękach prywatnych osób, którym nie odpowiada rząd. Skoro nie mogą obalić go w drodze wyborów, próbują szerzyć głód i poczucie niebezpieczeństwa, aby wojskowi mogli dokonać przewrotu państwowego lub doprowadzić do rewolucji, w której wyniku Maduro zostałby obalony zamiast usiąść przy stole negocjacji” - podsumował.

Za: <https://pl.sputniknews.com/swiat/201803277634540-ONZ-sankcje-Wenezuela-prawa-czlowieka/>

#

Rosja wyrzuca kolejne zachodnie NGO {22.III.2018}

Ministerstwo sprawiedliwości Rosji umieściło amerykańską organizację pozarządową **German Marshall Fund** na liście organizacji, których działalność jest zakazana na terytorium Federacji Rosyjskiej.

Przed tygodniem resort sprawiedliwości wpisał na nią dwie inne organizacje zagraniczne: zarejestrowaną w Niemczech Europejską Platformę Demokratycznych Wyborów [EPDE] i założone na Litwie Międzynarodowe Centrum Badań nad Wyborami. Obie organizacje zajmowały się wyborami w Rosji.

Decyzja ministerstwa oznacza, że na liście niepożądanych organizacji jest obecnie 14 podmiotów.

Pierwsze zagraniczne organizacje zostały wpisane na rosyjską „czarną listę” w 2015 r. Za pierwszą niepożądaną organizację Rosja uznała amerykańską fundację National Endowment for Democracy [NED].

Resort działa na podstawie ustawy "O środkach oddziaływania na osoby związane z naruszeniem podstawowych praw i wolności człowieka i obywateli Federacji Rosyjskiej" i na mocy decyzji zastępcy prokuratora generalnego Rosji. Za niepożądaną może być uznana organizacja pozarządowa, lub firma "stwarzająca zagrożenie dla podstaw ustroju konstytucyjnego Rosji, jej obronności lub bezpieczeństwa".

Założony w 1972 r. German Marshall Fund to bezpartyjny 'think tank' z siedzibą w Waszyngtonie. Od maja 2011 r. ma również siedzibę w Polsce.

Za: <http://www.prawica.net/9969>

#

Amerykańska młodzież za ograniczeniem broni [24.III.2018]

Po tej strzelaninie w szkole na Florydzie, są protesty młodzieży, rodziców i nauczycieli przeciwko powszechnemu dostępie do broni. Młodzież maszeruje, jedzie do Waszyngtonu. To są tysiące ludzi w ruchu przeciwko śmierci jaka jest tak powszechna w Ameryce z rąk uzbrojonych morderców.

Źródło: [National School Walkout Day in](#)

Za: <http://www.prawica.net/comment/reply/9984>

Komentarz PRP:

I oto chodzą inspirowani tych wszystkich ataków w szkołach, gdzie padło setki niewinnych dzieci a także i dorosłych. Ludzie nie zdają sobie sprawy z tej konspiracyjnej siatki działającej w USA. Tak na zdrowy rozum, czy ktokolwiek mógłby zorganizować taką strzelaninę w szkole bez pomocy odpowiednich czynników z 'górnego półki'? - którym zależy by pozbawić naród amerykański broni wykorzystują do tego nawet dzieci... - Chodzi tu o wprowadzenie tzw. "nowego światowego porządku" - a bez ujarznienia narodu amerykańskiego jest to niemożliwe. A że trudno zniewolić naród który posiada tak dużą ilość różnej broni, więc trzeba odebrać w pierw tą broń, a później go zniewolić ... i robią to w białych rękawiczkach...

#

Francja współodpowiedzialna za masakrowanie cywilów? {22.III.2018}

Organizacje praw człowieka - oskarżają Francję o współudział w krwawym konflikcie w Jemenie. Paryż ma bowiem, nie tylko wspierać politycznie koalicję państw arabskich pod przywództwem Arabii Saudyjskiej, która walczy w tym kraju z szyickimi powstańcami, ale również w nieprzejrzysty sposób sprzedawać broń Saudyjczykom oraz Zjednoczonym Emiratom Arabskim, wiedząc o jej dokładnym przeznaczeniu.

Na zlecenie Amnesty International i francuskiej organizacji praw człowieka ACAT przygotowano liczący blisko 92 strony raport, który dotyczy francuskiego zaangażowania w wojnę w Jemenie. Francja ma więc nie tylko wspierać politycznie i logistycznie koalicję państw arabskich, odpowiadającą za rozpoczęcie przed trzema laty tego konfliktu, ale również za dostawy broni przekazywane siłom zbrojnym Arabii Saudyjskiej oraz Zjednoczonych Emiratów Arabskich.

Sprzedaż uzbrojenia do państw Zatoki Perskiej prowadzona jest w sposób nieprzejrzysty i naruszający międzynarodowe zobowiązania Francji, ponieważ sprzęt wojskowy dostarczany tym krajom służy do popełniania zbrodni wojennych w Jemenie, a Paryż nie stosuje wystarczających zabezpieczeń, aby broń nie została użyta przeciwko cywilom.

Francuskie władze twierdzą iż sprzedaż broni do wspomnianych wyżej państw odbywa się w sposób przejrzysty i zgodny z procedurami, ale według nieoficjalnych informacji urzędnicy naciskali już na firmy zbrojeniowe, aby na razie nie finalizowały kolejnych kontraktów w sprawie dostawy sprzętu wojskowego do Arabii Saudyjskiej i Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Oba te państwa należą do największych nabywców francuskich produktów, takich jak czołgi, pojazdy opancerzone, działa, amunicja, czy też odrzutowce myśliwskie.

Konflikt w Jemenie trwa od 19 marca 2015 r., kiedy rozpoczęły się naloty prowadzone przez Arabię Saudyjską i jej sojuszników, którzy wspierając część jemeńskich sił, walczą z szyickimi powstańcami z ruchu Hutich. Szacuje się, że w ciągu ostatnich trzech lat zginęło ponad 10 tys. cywilów a blisko trzy miliony zostały wypędzone ze swoich domów.

Za: <http://autonom.pl/?p=21587>

#

Żydzi w Szwecji bronią islamistów {20.III.2018}

Zgromadzenie Żydowskie w Sztokholmie opowiedziało się przeciwko proponowanym rozwiązaniom które mają na celu zakazanie islamskiego nawoływania do modlitwy z minaretów w miejscowych meczetach. - Środowiska żydowskie w Szwecji twierdzą, że muezzini - powinni mieć takie same prawa jak i chrześcijańskie Kościoły używające dzwonów, zaś ewentualny zakaz porównują do osiemnastowiecznych „uprzedzeń” wobec wyznawców judaizmu.

Prawnik i przewodniczący Zgromadzenia Żydowskiego w Sztokholmie Aron Verständig broni prawa muzułmanów do ich kultu religijnego, dlatego sprzeciwia się zakazowi nawoływania do modlitwy przez muezzina ze znajdujących się na meczetach minaretów. Takie rozwiązanie postulowane jest przez część szwedzkich ugrupowań, na czele z antyimigracyjnymi Szwedzkimi Demokratami oraz Chrześcijańskimi Demokratami, uważających podobne wezwania nie za element religijny, ale symbol politycznej dominacji islamu nad osiedlami w tamtejszych miastach.

Wpływowy żydowski działacz porównuje takie rozwiązanie do XVIII wieku, kiedy do Szwecji z Niemiec przyjechał Aaron Izaak, który zgodnie z dekretem króla Gustawa III był pierwszym Żydem w Szwecji mogącym swobodnie uprawiać swój kult i nie został nawrócony na protestantyzm. Mimo nadanego mu prawa był on jednak obiektem „ataków słownych i fizycznych” na ulicach Sztokholmu.

Verständig odnosi się do słów przewodniczącej Chrześcijańskiej Demokracji Ebby Busch Thors, która twierdzi, że chrześcijańskie dzwony kościelne, mają uprzywilejowaną pozycję ze względu na szwedzkie tradycje. Jego zdaniem, podobne myślenie prowadzi wprost do

prześladowań rodem ze wspomnianego XVIII wieku, by uczynić z imigrantów prawdziwych Szwedów lub zmusić ich do wyjazdu, co zdaniem środowiska żydowskiego tak naprawdę przeciwdziała ich integracji ze społeczeństwem.

Na podstawie: friatider.se.

Za: <http://autonom.pl/?p=21572>

Czyżby ci islamiści byli żydowskimi “braćmi w wierze”? Jeśli tak, na co wskazuje powyższa, nadgorliwa obrona islamistów przez Zgromadzenie Żydowskie w Sztokholmie, to wyjaśnialoby po części, z czyjej przyczyny, a raczej kto spowodował i nadal koordynuje cały ten “wysyp” uchodźców na Europę. Wygląda to na celowe działanie podobnych zgromadzeń żydowskich nie tylko w Szwecji, ale w niemalże każdym państwie należącym do UE. - Prawdopodobnie, jest to misją tych „jacjejek” żydowskich - obrona islamistów [czyli judeo-islam] na terenie Europy, by poprzez mieszanie raz ... zniszczyć białą rasę Europejczyków - St. Fiut

#

Opinia: „Izrael nie wypełnił swoich obowiązków względem Palestyńczyków” {20.III.2018}

Izrael poważnie naruszył swoje obowiązki jako kraju okupanta, w zapewnieniu prawa do ochrony zdrowia mieszkańców okupowanych terytoriów palestyńskich, oświadczył niezależny ekspert ONZ ds. monitorowania sytuacji na terytoriach palestyńskich - Michael Link.

„Izrael nie wywiązał się ze swoich zobowiązań wynikających z prawa międzynarodowego w kwestii zapewnienia ochrony zdrowia i dobrostanu ludności palestyńskiej, która jest pod jego kontrolą” - powiedział.

Wg. Linka ze względu na okupację ze strony Izraela system opieki zdrowotnej w Strefie Gazy jest na skraju upadku.

„Izraelska okupacja terytoriów palestyńskich, z rozbudową osiedli, aneksją terytoriów, konfiskatą prywatnej i publicznej ziemi, grabieżą zasobów, publicznymi oświadczeniami o chęci stałej kontroli nad całą częścią terytorium palestyńskiego i jego fragmentami - niesie ze sobą bardzo destrukcyjny wpływ na ochronę zdrowia i szersze społeczne uwarunkowania dla zdrowia Palestyńczyków na okupowanym terytorium” - powiedział ekspert.

Podkreślił, że władza okupacyjna na tymczasowy okres okupacji jest zobowiązana do zapewnienia prawa ludności do opieki zdrowotnej.

„Na podstawie tych zobowiązań Izrael naruszył swoje obowiązki w odniesieniu do prawa do opieki zdrowotnej na okupowanych terytoriach palestyńskich” - podsumował Link.

Za <https://pl.sputniknews.com/swiat/201803207586663-sputnik-izrael-palestyna/>

#

Wysoki Komisarz NZ ds. Praw Człowieka: Izrael winny zbrodniom wojennym {17.III.2018}

Wysoki Komisarz Narodów Zjednoczonych d/s „Praw Człowieka” - oświadczył w opublikowanym na początku marca raporcie, że osiedleńcza działalność Izraela na okupowanych terytoriach Palestyny jest zbrodnią wojenną, pogwałcającą 147 paragraf Czwartej Konwencji Genewskiej [zakazujący okupantowi transferowania ludności na terytoriach okupowanych].

Zeid Ra'ad al-Hussei, wspomniany urzędnik ONZ, zaklasyfikował w ten sposób aktywność Państwa Izrael na Zachodnim Brzegu oraz we wschodniej Jerozolimie.

- Ustanowienie i rozbudowa osiedli na okupowanych terytoriach palestyńskich przez Izrael, w tym przedsięwzięcie przez Żydów środków prawnych i administracyjnych a też wszelkie formy zachęcenia do osiedlania się na Zachodnim Brzegu oraz we wschodniej Jerozolimie - są pogwałceniem Czwartej Konwencji Genewskiej, gdyż celem tego jest zasiedlanie ludności żydowskiej na terytoriach okupowanych - oznajmił Wysoki Komisarz ds. Praw Człowieka.

Mało prawdopodobne, by Izrael wycofał się ze wspomnianej działalności gdyż jest to konsekwentnie realizowany od lat plan. Pozostaje tylko pytanie, czy wiadomość o „zbrodniach wojennych” Państwa Żydowskiego, przebiję się gdzieś poza forum ONZ? Wątpliwe, toż to przecież wiadomość o charakterze „antysemickim”...

Za: [The Jerusalem Post](http://TheJerusalemPost.com)

Za: <http://dzienniknarodowy.pl/izrael-winn-y-zbrodniom-wojennym/>

#

Wielka Brytania mści się na Rosji za Gutę {17.III.2018}

Część krajów zachodnich rozpoczęła bezprecedensowy atak informacyjny na Rosję. Na oficjalnym szczepku wysuwane są różnego rodzaju oskarżenia przeciwko Moskwie, wygłaszane są najbardziej nieprawdopodobne założenia. Dlaczego z Rosji na siłę robi się wroga? Dlaczego w dzisiejszych czasach, napięcie wzrasta szczególnie?

Politolog Basam Raja powiedział Sputnikowi, że „dzisiejszy atak informacyjny i polityczny Wielkiej Brytanii przeciwko Rosji jest bezpośrednio związany z widocznymi sukcesami w wyzwoleniu wschodniej Guty z rąk terrorystów. Wielka Brytania, Stany Zjednoczone i Francja robią wszystko, co możliwe, aby powstrzymać ofensywę na nich w całej Syrii”.

„Widzieliśmy, jak te kraje próbowały rozpętać wojnę na Ukrainie i tym samym zaatakować Rosję. Wielokrotnie próbowały wyrzucić Rosję z Syrii, stosując liczne sankcje ekonomiczne i tworząc listę sankcyjną, próbowały wpłynąć na to za pośrednictwem Rady Bezpieczeństwa ONZ, np. podnosząc kwestię broni chemicznej ale nie mogły nawet przeprowadzić obiektywnego dochodzenia w tej sprawie” - powiedział Basam Raja.

Ekspert uważa, że atak na Rosję jest kierowany przez USA. To niezrozumiałe zatrucie Skripala, którego Moskwa absolutnie nie potrzebowała oraz wywołana wokół niego fala informacyjna wykraczają poza realną politykę i są jawną presją na Rosję z powodu jej zwycięstw w Syrii.

„Myślę że zabójstwo Skripala zostało zorganizowane przez wywiad amerykański i brytyjski, o czym wiedział Trump. Wyciągam taki wniosek na podstawie pytania o to, kto czerpie korzyści z tego morderstwa. Korzystne jest dla nich oskarżanie Rosji. Stany Zjednoczone i Wielka Brytania - chcą podważyć pozycję Rosji w Radzie Bezpieczeństwa ONZ” - powiedział analityk polityczny Basam Raja.

Dziennikarz Andriej Ontikow uważa, że „ataki na Rosję są rzeczywiście związane z jej pozycją w Syrii - ponieważ Moskwa nie pozwoliła państwom zachodnim na obalenie syryjskiego rządu. Ale ważniejszym powodem zachodniej agresji jest powrót Krymu do Rosji. Na Zachodzie słychać głosy, że sankcje gospodarcze nałożone na Rosję uderzają w rykoszetem, ludzie chcą ich zniesienia. Ale po historii zatrucia Skripala powinniśmy spodziewać się, zaostrenia dwustronnych sankcji”.

Andriej Ontikow zauważył, że Amerykanie starają się w każdy możliwy sposób powrócić do jednobiegunowego porządku światowego, ale po wejściu Rosji do Syrii polityka światowa stała się wielobiegunowa. Oczywiście, że nie pasuje to USA, ponieważ przeszkadza im w osiągnięciu ich interesów.

Za: <https://pl.sputniknews.com/swiat/201803167557053-Rosja-Zachod-Sputnik/>

#

Syria: Odkryto wytwórnę broni chemicznej u islamistów ze Wschodniej Ghuty {14.III.2018}

Wkraczające do Wschodniej Ghuty oddziały Syryjskiej Armii Arabskiej odkryły w jednym z budynków fabrykę broni chemicznej, używanej przez islamistów - podały wczoraj syryjskie media. Agencja SANA i PressTV opublikowały także zdjęcia z miejsca zdarzenia.

Odkrycie miało miejsce w wyzwolonym niedawno od terrorystów miasteczku Al-Shefounieh, w trakcie przeszukiwania jej przez oddziały saperów, szukających pułapek eksplodujących i min w jej obrębie. Miejsce to było poprzednio kontrolowane przez dżihadystów z frakcji Dżajsz al-Islam [Armia Islamu] - której przedstawiciele i powiązani z nią ludzie są zapraszani do „rozmów pokojowych” przez dyplomację zachodnie, jako „umiarkowana opozycja”.

Według raportów wojskowych, wspomniana fabryka mieściła się w dwupiętrowym, podpiwniczonym budynku pomiędzy miastem Douma [największym na terenie enklawy rebeliantów-islamistów] a wspomnianym Al-Shefounieh. Wchodzące w jej skład laboratorium chemiczne wyposażone w sprzęt „pochodzenia saudyjskiego”, a także surowce i wyposażenie ochronne przeciwchemiczne wyprodukowane na zachodzie. Zgromadzone tam substancje pozwalały islamistom zarówno na produkcję toksycznych gazów, jak i materiałów wybuchowych, włącznie z substancjami zawierającymi związki chloru. Oprócz tego, znaleziono wydrukowane w Arabii Saudyjskiej materiały instruktażowe, a także broszury propagandowe fanatyków islamskich.

Według dowodzącego akcją oficera, warsztat produkcyjny wyposażony był w wysoko zaawansowany sprzęt i instalacje - co wskazywać może na współdziałanie chemików-ekspertów z Arabii Saudyjskiej lub Europy w jego założeniu.

Przez ostatnich kilka lat Wschodnia Ghuta, składająca się z miast, miasteczek, wiosek i terenów rolniczych enklawa zamieszkała przez ok. 400 tys. ludzi, podzielona była na strefy wpływów różnych grup terrorystycznych, na czele z Dżajsz al-Islam i Dżabat Fateh al-Szam, znaną wcześniej jako Front al-Nusra. Oddziały rządowe i sprzymierzone rozpoczęły kilka tygodni temu potężną ofensywę, odbijając z ich rąk ponad połowę terytorium, z którego przez ostatnich siedem lat fanatycy dokonywali ostrzału raketowo-moździerzowego dzielnic Damaszku, kontrolowanych przez rząd. Szczególnie ucierpiała zamieszkała przez chrześcijan dzielnica Bab Touma, położona blisko najstarszej części miasta.

Ponadto, terroryści z Ghuty nadal próbują uniemożliwić cywilom z kontrolowanego przez nich obszaru bezpieczne ewakuowanie się na terytoria pod kontrolą rządu. Korytarze humanitarne wyznaczone w okolicy Al-Wafideen i Jisreen były przez nich ostrzeliwane, ilekroć dostrzegali cywilów chcących ewakuować się [dokładna liczba ofiar nie jest znana]. Pierwszego dnia ewakuacji tylko dwóm osobom udało się przejść przez ostrzał snajperów-dżihadystów: byli to chłopiec i dziewczynka, na tyle mali, że fanatom trudno było ich trafić.

Dopiero w ostatnich dniach - armii i oddziałom prorządowym - udało się unieszkodliwić terrorystów na tyle, by ewakuować pierwsze większe grupy ludności. W ewakuacji pomagał również Arabski Czerwony Półksiężyc [lokalny odpowiednik Czerwonego Krzyża].

Oprócz tego miały miejsce lokalne protesty ludności cywilnej - żądającej, by „rebelianci” złożyli broń i opuścili ich okolice. Zdarzało się też, że takie manifestacje rozganiane były przez islamistów za pomocą otwierania ognia do protestujących.

Przypomnijmy, iż wkrótce po rzekomym użyciu broni chemicznej na terenie Wschodniej Ghouty w styczniu br., amerykański sekretarz stanu Rex Tillerson [pozbawiony wczoraj stanowiska przez prez. Trumpa] oskarżył o to syryjski rząd i Rosję, gdyż w jego opinii, rosyjskie zaangażowanie militarne w Syrii miało rzekomo ośmielić Assada do tego typu czynów. Rosyjskie władze odpowiedziały na to, że Waszyngton rozprzestrzenia wymierzoną w nich propagandę. Syryjski rząd natomiast, już po raz kolejny przypomniał, że całkowicie pozbył się własnych zapasów broni chemicznej na mocy porozumienia wynegocjowanego jeszcze za czasów administracji Obamy, gdy sekretarzem stanu był J. Kerry - co zostało potwierdzone przez Organizację ds. Zakazu Broni Chemicznej. Natomiast odpowiedzialnością za potwierdzone ataki chemiczne na terenie kraju, syryjskie władze obciążały ugrupowania terrorystyczne, działające na terenie republiki przy wydatnym wsparciu ze strony państw trzecich.

(Na podst. PressTV, SANA oprac. M. Mazur) - <http://xportal.pl/?p=33348>

#

Korwin nie wytrzymał. Zgasił Izrael jednym zdaniem! {18.II.2018 - aktualizacja 16.III.2018}

Wielu czekało na wypowiedź tego polityka w temacie polsko-izraelskiego konfliktu, który eskaluje już od kilku tygodni. Korwin-Mikke w końcu zabrał głos:

- Izrael otrzymał osobowość prawą w 1948 r. i nie ma żadnych podstaw do choćby nawet komentowania wydarzeń II W. Ś., które przetaczały się na polskich terytoriach. Izraelowi nic do tego - morda w kubel!

Politycy izraelscy czy żydowscy w świecie, którzy prowadzą agresję przeciw Polsce, powinni mieć wystawione listy gończe i otrzymać kary więzienia w Polsce - z oskarżenia o terroryzm międzynarodowy.

To samo, dotyczy wymagań spadkowych - kary więzienia „spadkobiercom” wyciągającym rękę do masy spadkowej, bo żądania odszkodowawcze żydowskie w Polsce, są terroryzmem ekonomicznym.

Polska winna jest zmusić Izrael do zwrotu „odszkodowań”, które Izrael otrzymał od NRF, bo są to środki należne Polsce a nie żydom w Izraelu. „Żydzi” nie są stroną prawną i nie przysługują im, jakiegokolwiek odszkodowania od Niemiec - bo nie byli stroną prawną w czasie II W. Ś.

Są to prawdy oczywiste, ale „władze polskie” są i skorumpowane i zastraszone i nikczemne do tego stopnia, że nie ważą się tego wyartykułować.

Red. GW.

Odkąd świat dowiedział się, że Polska szykuje rewolucyjną nowelizację ustawy o IPN, która zakazuje m.in. przypisywania Polakom niemieckich zbrodni wojennych, polityczne przepychanki nie ustają.

Ku zdziwieniu wielu, największe oburzenie pomysł Prawa i Sprawiedliwości wywołał w Izraelu. Gdy ta sprawa trochę ucichła, premier Morawiecki wypowiedział słowa, które w opinii środowisk żydowskich, były kontrowersyjne.

Wielu zastanawiało się, skąd tak ostra reakcja Tel-Awihu. Są jednak też tacy, którzy mają wątpliwości czy Izrael ma w ogóle prawo zabierać głos w imieniu wszystkich Żydów. Zdaniem kontrowersyjnego polskiego polityka, znanego już na całym świecie, absolutnie nie. Janusz Korwin-Mikke wyjaśnił wątpliwości jednym, krótkim i zrozumiałym postem zamieszczonym na Twitterze.

Zdaniem prezesa Partii Wolność, Izrael powinien darować sobie reprezentowanie ludzi, którzy nie są obywatelami tego państwa. - *Jego Ekscelecja Benjamin Netanyahu chce ochrzcić Jego Ekscelecję Mateusza Morawieckiego. Pomijam meritum, ale trzeba postawić sprawę jasno: rząd Izraela nie ma ŻADNEGO prawa do reprezentowania ludzi [również Żydów niebędących obywatelami Izraela]* - stwierdził Korwin-Mikke.

- *Postawa Izraela to bezczelna uzurpacja* - dodał. Zwrócił także uwagę, że Izrael nie może kategoryzować ludzi np. na podstawie rys.

Janusz Korwin-Mikke słynie z kontrowersyjnych wypowiedzi. Znany jest z mówienia wprost tego, co myśli. Od lat jego narracja jest niezmienna. Szczególnie nie lubiany jest w środowiskach feministycznych i w Brukseli. W styczniu zrezygnował z mandatu europosła, a gdy jeszcze nim był, każde swoje przemówienie w Parlamencie Europejskim kończył słowami: „a poza tym sądzę, że UE musi zostać zniszczona”.

Za: <http://gazetawarszawska.com/index.php/pugnae/408-korwin-nie-wytrzymal-zgasil-izrael-jednym-zdaniem>

#

Policja Myśli {15.III.2018}

Jeżeli nie wiedzieliście, to poczytajcie. Powstał bowiem „Międzyresortowy Zespół ds. Przeciwdziałania Propagowania Faszyzmu i Innych Ustrojów Totalitarnych oraz Przystępstwu Inspirowanym Nienawiścią na Tle Różnic Narodowościowych, Etnicznych, Rasowych, Wyznaniowych albo - ze względu na Bezwyznaniowość”. Przyznam, że nie przypominam sobie podobnie idiotycznej nazwy komórki państwowej. Podobno miał to być pomysł samego szefa MSWiA - Joachima Brudzińskiego, zaakceptowany przez rząd. Można by pochichotać nad samym pomysłem i jego nazwą, gdyby nie okoliczności, a właściwie czas, w którym ten Zespół powołano. Czas, w którym Polska stanowi obiekt zmasowanego ataku Izraela i światowej diaspory żydowskiej, oskarżający nasz Naród i Państwo o współudział w holocauście i inne temu podobne zbrodnie. Utworzenie takiej instytucji świadczy, że propagowanie poglądów i działań wymienionych w nazwie stanowi spory problem w naszym kraju, czyli przyznanie - w każdym razie częściowo - racji oszczercom Polski. Czyżby Zespół stanowił owoc braterskiego dialogu Polska-Izrael? Być może, ale nie chciałbym tu stanowczo wyrokować, aby nie odbierać Panu Ministrowi Brudzińskiemu autorstwa pomysłu.

Co niepokojące, kompetencje i zakres działań nie zostały publicznie dookreślone. A ogólnikowo mówi się o propozycji zmian przepisów, analizie tego rodzaju zjawisk itp. Tymczasem tu i ówdzie słychać głosy o „potrzebie” rozwiązania niektórych partii odwołujących się w ten czy inny sposób do ideologii narodowej, zniechęconych przez środowiska żydowskie i filosemickie, czyli tzw. „lewackie”.

A więc czym jest nowo powołana instytucja? Do końca nie wiadomo ale w założeniach przypomina Policję Myśli ze słynnej książki George'a Orwella „Rok 1984”. Zaczniemy ścigać myślozbrodnie?

Zbigniew Lipiński - <http://www.prawica.net/9907>

#

Polska: Dzieci solidarne z Syrią. Szkoła w Wyszkowie przeciwko terroryzmowi {20.III.2018}

Szkoła Podstawowa nr 5 w Wyszkowie zasłynęła w zagranicznych mediach - wywołując w Syrii lawinę podziękowań i ciepłych komentarzy pod adresem Polski.

Uroczystość solidarności polskich dzieci z ich koleżankami i kolegami w ogarniętym wojną kraju, rozpoczęła się od odegrania „Mazurka Dąbrowskiego” oraz hymnu Syryjskiej Republiki Arabskiej. Dzieci przywdziały wstążki w narodowo-państwowych barwach Syrii oraz wymachiwały polskimi i syryjskimi flagami. Wcześniej uczniowie wraz z rodzicami oraz społecznością Wyszkowa zorganizowali zbiórkę darów dla cierpiącego narodu syryjskiego, w tym też koncert charytatywny o którym dowiedziała się ambasada Syrii. Na uroczystości pojawił się najwyższy rangą dyplomata tej placówki - Charge d'Affaires Bassem Jamaan Aga, który pragnął osobiście podziękować polskim dzieciom oraz ich wychowawcom.

Za wasze dobro, pamięć o kraju, który tak bardzo cierpi - nie ma takiego słowa, które mogłoby wyrazić moją wdzięczność - mówił Charge d'Affaires. Mówił dalej - *łączy nas jedna cywilizacja a dzieci są zawsze dziećmi i człowiek jest zawsze człowiekiem bez względu na to, gdzie mieszka. Wszystkim dzieciom potrzeba życia w pokoju. A to, co się dzieje od siedmiu lat w Syrii prowadzi do skutków znacznie gorszych niż II wojna światowa* - dodał Bassem Jamaan Aga.

Z kolei dyrektor szkoły, Zbigniew Szczerba zwrócił uwagę na podobieństwa występujące w polskiej i syryjskiej historii - *Wiele elementów nas różni ale wiele jest podobnych. Polska i Syria wiele wycierpiały w swojej historii: wojny, setki bitew, najazdów innych krajów, utratę niepodległości - jak to się pięknie splata. Dwa narody na krańcach świata a tak do siebie podobne pod względem historii* - mówił dyrektor Szczerba

W spotkaniu uczestniczyła także zastępca burmistrza Anna Kowalewska i radni miejscy.

Nieziemnie jestem dumna z tej szkoły - stwierdziła pani wiceburmistrz. - Te cztery filary, o których mówił pan dyrektor, mają jeden wspólny mianownik - szacunek dla drugiego człowieka. Wychowywać ludzi mądrych - to trudne i ja doceniam wasze wyniki w nauce ale jeszcze trudniej jest wychować dobrych i szlachetnych ludzi

W trakcie uroczystości uczniowie przedstawili prezentację o Syrii oraz program artystyczny, w którym wspomagał ich występujący gościnnie Zespół Pieśni i Tańca „Oberek”. Informację o solidarności polskich dzieci podała syryjska agencja SANA News, skąd trafiła ona do wielu mediów arabsko-języcznych. *Na podst. SANA News, tubawyszkowa.pl oprac. B.B.*

Redakcja xportal.pl: Jesteśmy szczerze wzruszeni i pełni podziwu dla postawy dyrektora Zbigniewa Szczerby oraz przedstawicieli samorządu w Wyszkowie, którzy pomimo nawały kłamstw i propagandy, na temat wojny w Syrii - zdecydowali się przeprowadzić akcję charytatywną i wyrazić solidarność z narodem syryjskim. Nasz dziennik Xportal.pl wraz z Organizacją Falanga, jest od samego początku wojny zaangażowany w tę samą walkę o prawdę, godność, i dobre imię państwa i narodu syryjskiego [B.B.].



Za: <http://xportal.pl/?p=33396>

#

Chcieli sprywatyzować KGHM za 400 mln \$. W następnych latach KGHM przyniósł 41,9 mld zł zysku na czysto! {21.XII.2018}

Tusk na początku lat 90-tych powiedział, że: "Polskie przedsiębiorstwa są mało albo nic nie warte. Dlatego są i będą tanio sprzedawane". W 1992 r., kiedy ministrem przekształceń własnościowych był jego dobry kumpel Janusz Lewandowski - forsowany był pomysł by sprywatyzować KGHM za 400 mln \$. Opinii publicznej wmawiano że to "złoty" interes i dziejowa konieczność. Co ciekawe, innego zdania byli pracownicy KGHM którzy z tego powodu ogłosili strajk. Po 32 dniach ekipa rządowa ustąpiła. W ten sposób obroniono polskiego championa.

Na początku lat 90-tych rząd Hanny Suchockiej rozpoczął poszukiwania inwestora strategicznego dla KGHM, mimo że spółka nie była technologicznie zacofana i przynosiła spore zyski dla Skarbu Państwa. Rządzący wychodzili wówczas z założenia, że wszystko co państwowe, jest reliktem PRL i musi być sprywatyzowane. Ministrem przekształceń własnościowych był wówczas Janusz Lewandowski.

Zakupem zainteresowany był amerykański koncern Asarco, który za pakiet kontrolny akcji KGHM [51 proc.] chciał zapłacić 400 mln \$. Wmawiano wówczas opinii publicznej - że to "złoty" interes i dziejowa konieczność po upadku PRL, że takie firmy jak KGHM - mimo, że w dobrej kondycji oraz konkurencyjne - trzeba za wszelką cenę prywatyzować.

Zupełnie innego zdania byli pracownicy KGHM, nie zgadzali się, by dobrze prosperującego championa przejął zagraniczny kapitał za stosunkowo niewielkie pieniądze. Z racji tej, że ówczesny rząd coraz mocniej naciskał na prywatyzację - załoga KGHM podjęła decyzję o ogłoszeniu strajku. Z uwagi na funkcjonowanie ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych nie mogli oni jednak ogłosić legalnego protestu z powodu planowanych przekształceń własnościowych. Dlatego oficjalnym powodem strajku były niezrealizowane roszczenia dotyczące podwyżek. Wszyscy jednak wiedzieli [rząd, inwestorzy, opinia publiczna], że w tym akurat przypadku nie chodzi o podwyżki, a o zachowanie KGHM we władaniu Skarbu Państwa.

Strajk okupacyjny w KGHM trwał 32 dni. W tym czasie inwestor zdążył się przestraszyć konsekwencji buntu blisko 40-tysięcznej załogi miedzianego giganta. Ugięło się także Ministerstwo z Januszem Lewandowskim na czele. KGHM pozostał w polskich rękach. Dzięki temu skumulowany zysk na czysto tej spółki z lat 1997-2016 - tj. gigantyczna kwota 41 mld 953 mln zł, w zdecydowanej większości pozostał w Polsce.

Na marginesie warto odnotować, że koncern Asarco, który miał nabyć KGHM za 400 mln \$, kilkanaście lat później ogłosił bankructwo.

Źródło: [Strajk, który ocalił KGHM](#) [ZZPPM.pl]

Źródło: [KGHM. 24 lata temu bronili Polskiej Miedzi](#) [RegioFan.pl]

Za: <http://niewygodne.info.pl/artukul8/04185-Lewandowski-i-proba-prywatyzacji-KGHM.htm>

Byłem jednym z tych którzy pojechali do Waszyngtonu ażeby informować kongresmanów o ustawie H.R. 1226 i chciałbym podzielić się z blogerami, komentatorami i czytelnikami „niepoprawnych” wiadomościami i wrażeniami z tej akcji. Z Chicago przyjechała na Kapitol najliczniejsza, bo 15 osobowa grupa, ja byłem właśnie w tej grupie.

Niestety z akcji w ostatniej chwili wycofał się prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej p. Frank Spula oraz prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej na stan Illinois, p. Mirosław Niedziński. Obaj ci panowie mieli też być w Waszyngtonie, niestety z wyjazdu zrezygnowali. Akcję tę miały wesprzeć także Kluby Gazety Polskiej, niestety nie poparły nas. Nie wiem czy była to decyzja Tomasza Sakiewicza, czy kogoś innego i czy miało to związek z ostatnią wizytą wiceministra Magierowskiego w Stanach Zjednoczonych.

Wycofanie się tych ludzi z akcji a nawet z poparcia dla niej, niektórzy z uczestników nazwali sabotażem tej bardzo ważnej sprawy. Akcja została przeprowadzona przez Koalicję Amerykańskiej Polonii, jednak Kongres Polonii jako ogólnokrajowa organizacja nie włączył się do akcji. Każdy z uczestników sfinansował wyjazd do Waszyngtonu za własne pieniądze a nie była to mała suma, benzyna, wyżywienie w restauracjach i hotele, niektórzy przylecieli samolotami.

Najbardziej przykre jest to, że na portalu Niezależna.pl przeczytałem w artykule red. Stanisława Śliwowskiego że w akcji wzięły udział kluby GP, co jest kłamstwem. Owszem, było tam dwóch członków Klubów Gazety Polskiej wśród nas ale reprezentowali oni sami siebie.

Przypomina mi się dowcip o tym jak podpalacz stodoły gdy zobaczył zbiegowisko gapiów powiedział, podpalili to nie było komu, ale grzać się to przyszedli wszyscy. Podkreślam, że Kluby Gazety Polskiej nie brały udziału w akcji, co było też powodem tego, że w poniedziałek nie zdążyliśmy zająć do wszystkich biur kongresmanów i działacze mieszkający w Waszyngtonie mieli to zrobić następnego dnia, czyli 13-go marca.

Chciałbym zwrócić też uwagę na stanowisko prezesa KPA Franka Spuli dotyczące ustawy H.R. 1226. Otóż pan Spula uważa, że Polskę należy wykluczyć z tej ustawy, podczas gdy olbrzymia większość Polonii jest za tym, aby cała ustawa została wyrzucona do kosza, co jest dużo prostsze do przeprowadzenia, nie rozbijałoby jedności Polonii i nie prowadziłoby do poróżnienia państw, przeciwko którym ta ustawa została stworzona.

Na zakończenie muszę wspomnieć, o olbrzymim wysiłku organizatorów, a w szczególności inicjatora akcji, prezesa KPA w pld. Kaliforni pana Edwarda Jeśmana i pana Krzysztofa Węża, który organizował wyjazd z Chicago. Należą im się duże brawa i słowa podziękowania od Polaków w Polsce i Polonii.

Komunikat prasowy: Akcja Polonii Amerykańskiej na Capitol Hill

March 15, 2018 - <https://stopacthr1226.org/komunikat-prasowy-akcja-polonii-amerykanskiej-na-capitol-hill/>

12 marca 2018 kilkudziesięciu przedstawicieli różnych ośrodków polonijnych w USA odwiedziło w celach edukacyjno-lobbistycznych biura ponad 300 kongresmenów na Capitol Hill w Waszyngtonie. W czasie trwania akcji, znanej pod nazwą Polish American Capitol Hill Outreach, uczestnicy przeprowadzili setki rozmów usiłując zwrócić uwagę kongresmenów zarówno na bezpośrednie cele ustaw S. 447 [Senat] i H.R. 1226 [Izba Reprezentantów], jak i na ewentualne długoterminowe konsekwencje ich uchwalenia, nie tylko w Polsce, ale także i w Stanach Zjednoczonych. Uczestnicy akcji zwracali uwagę zarówno na antypolski, jak również na mniej rozumiany, antyamerykański charakter powyższych wymienionych ustaw postulujących naruszenie istniejących norm prawnych i stworzenie precedensu opartego na ponadprawnych rozwiązaniach jawnie dyskryminujących względem innych grup etnicznych, narodowych i religijnych.

Problemem, na który zwracano szczególną uwagę w trakcie rozmów w biurach kongresmenów, był postulat tzw. „restytucji mienia pozostawionego bezpotomnie i beztestamentowo”. Postulat ten jest postrzegany jako sprzeczny z normami i tradycją prawną cywilizacji zachodniej. Stworzenie takiego precedensu musiałoby mieć dalszy negatywny wpływ na prawodawstwo amerykańskie. Mimo iż, ustawy S. 447 i H.R. 1226 nakładają na amerykańskie struktury rządowe jedynie obowiązek monitorowania i sporządzania raportów dotyczących realizacji tzw. Deklaracji Terezińskiej przez jej sygnatariuszy, w tym Polskę, doświadczenie uczy że tego rodzaju raporty są często sporządzane w sposób tendencyjny, są upolityczniane i ostatecznie wykorzystywane jako instrumenty nacisku międzynarodowego. Przykładem tego typu działań jest postępowanie prawne Światowego Kongresu Żydów [WJC] przeciwko Szwajcarii https://en.wikipedia.org/wiki/World_Jewish_Congress_lawsuit_against_Swiss_banks i tzw. raport Eizenstata. Raport ten, szkalujący Szwajcarię jako bankiera nazistowskich Niemiec i pomocnika Trzeciej Rzeszy, spotkał się z olbrzymią krytyką głównego negocjatora szwajcarskiego, społeczeństwa szwajcarskiego, Rady Federacji Szwajcarskiej jak i prominentnych szwajcarskich polityków.

Uczestnicy podkreślali również, że sama Deklaracja Terezińska, dokument nie mający żadnej mocy prawnej, a służący jako trzon obu ustaw, arbitralnie dyskryminuje i wyklucza z tzw. „restytucji mienia bezspadkowego” wszystkie nieżydowskie ofiary niemieckiej Trzeciej Rzeszy* - co jest sprzeczne z prawem amerykańskim. Ponadto wskazywano na fakt, że Deklaracja Terezińska jest jedną z tysięcy deklaracji międzynarodowych [zwykle ignorowanych przez Kongres USA] i charakteryzuje się ona wysokim poziomem ogólności i abstrakcji a w połączeniu z oboma ustawami daje nadzwyczajne uprawnienia Specjalnemu Wysłannikowi ds. Holocaustu co dyskredytuje ją, jako odnośnik do ustaw uchwalanych w Kongresie USA. Zwrócono również uwagę, iż arbitralne nakładanie obowiązku monitorowania realizacji Deklaracji Terezińskiej na czołowe światowe mocarstwo USA, a nie, np. na niezależną od nacisków zewnętrznych instytucję międzynarodową, budzi wątpliwości z punktu widzenia obyczajów prawnych.

Celem akcji Polish American Capitol Hill Outreach było powstrzymanie dalszego procedowania tych szkodliwych ustaw. Mimo oporów a czasem wręcz destrukcyjnych działań niektórych członków Polish American Congress w stosunku do edukacyjno-lobbistycznej akcji Polonii w dniach ją poprzedzających, akcja w Kongresie zakończyła się niekwestionowanym sukcesem. W czasie jej trwania uczestnicy akcji nie tylko odwiedzili biura ponad 300 kongresmenów, ale odbyli dodatkowo dwadzieścia pięć 20 do 45 minutowych spotkań z osobami odpowiedzialnymi w biurach kongresmenów za kwestie polityki międzynarodowej.

Warto doprecyzować zdanie autora, cytując: „Mimo oporów a czasem wręcz destrukcyjnych działań niektórych członków Polish American Congress w stosunku do edukacyjno-lobbistycznej akcji Polonii” - wyjaśnienie: wśród organizacji polonijnych w USA działają Polacy żydowskiego

pochodzenia [choć z tym się nie afiszują], zajmują w niektórych organizacjach czy instytucjach priorytetowe stanowiska. Działają kolektywnie nawzajem się wspierając - Polacy nie za bardzo wiedzą kim właściwie oni są i jaki jest ich cel działania - śmiało można powiedzieć, że nie tylko w Polsce funkcjonuje „Pięta Żydowska Kolumna”, ale i wśród Poloni Amerykańskiej również działa ta sama „Kolumna” - ad.

W tym miejscu pragniemy serdecznie podziękować wszystkim osobom, którym nieobojętne jest słowo Polska, i które poprzez bezpośrednie czy też pośrednie wspieranie naszej akcji na Capitolu pokazały, że jest możliwe przedkładanie interesów Polski i Polonii ponad partykularne interesy poszczególnych osób.

Akcja trwa! Twórzmy nowe grupy! Dzwonimy do kongresmenów. Umawiamy się z nimi już teraz na spotkania w lokalnych biurach. Zjawimy się wkrótce ponownie w Waszyngtonie, aby dokończyć pracę rozpoczętą 12 marca 2018.

Polish Americans Against S. 447 & H.R. 1226

StopActHR1226.org initiative was born after the wakeup call delivered by the approval of the Bill S. 447 by the U.S. Senate. The Stop Act HR 1226 initiative has spearheaded communitywide opposition to the anti-Polish media attacks and the anti-Polish congressional legislative agenda. Our task is to ensure that neither the present nor any potential similar bills in the future ever become the United States law. Come with us to Washington D.C. or help the initiative in any other way you can. Together we can fight media distortions and growing anti-Polish propaganda.

Help the Cause! Click the link below! Contribute to Polish Americans Against S. 447 & H.R. 1226!

Donate to Polish American Charities of Southern California!

Pozdrawiam serdecznie - Edward Wojciech Jeśman, President & National Director Polish American Congress of Southern California

Źródło: <http://niepoprawni.pl/blog/roman-z-usa/akcja-polonii-na-kapitolu-w-sprawie-ustawy-o-mieniu-bezspadkowym-hr-1226>

CZEGO “POLSCY” POLITYCY NIE MÓWIĄ NAM O AFERZE POLSKO-ŻYDOWSKIEJ?

Od tygodnia, to jest od słów premiera Mateusza Morawieckiego w Niemczech o tzw. „żydowskich sprawcach” - trwa druga runda sporu polsko-żydowskiego. Zarówno politycy, media głównego nurtu jak i opinia publiczna w Polsce są zaskoczeni rozwojem wydarzeń. Komentarze wiodących publicystów skupiają się głównie na aspekcie wizerunkowym i sprawiają wrażenie jakby wszystko spadło na nas niczym przysłowiowy „grom z jasnego nieba”.

Wszystko to dziwi ich tym bardziej, że ostatnimi czasy relacje między Polakami a Żydami zdecydowanie się zbliżyły i zacieśniły. Afera ta jednak nie wzięła się znikąd i nie jest zjawiskiem samoistnym.

W tle bowiem wciąż toczy się sprawa bezprawnych żydowskich roszczeń, a w Senacie USA swoją ścieżkę legislacyjną przechodzi właśnie Act S447. W Izbie Reprezentantów czeka natomiast bliźniacza ustawa 1226. Zobowiązują one amerykańską administrację, do wywierania nacisków na Polskę w sprawie restytucji. Oba te dokumenty nie są jednak czymś nowym. Jak można sprawdzić na stronach amerykańskiego Kongresu, zgłoszone zostały one do prac już w lutym 2017 roku, czyli wiadomo o nich już od roku. Ponadto, Światowa Żydowska Organizacja ds. Restytucji Mienia zgłosiła naszym rządzącym którzy pracują nad tzw. dużą ustawą reprivatyzacyjną ... stanowisko w którym domaga się ona już nie 65 a 300 miliardów dolarów, czyli około biliona złotych.

Spróbujmy zobrazować te roszczenia: gdyby założyć, że Polska zacznie wypłacać organizacjom żydowskim po milion złotych dziennie, to spłata biliona złotych trwałaby - 2740 lat! Organizacje żydowskie wiedząc że są to kwoty absolutnie niemożliwe do spłacenia, żądają więc zwrotu „w naturze”, głównie w nieruchomościach. Nie wnikając już głębiej, w sposób spłaty, oczywistym staje się, że uznanie takich zobowiązań w konsekwencji zlikwiduje polską państwowość jako taką. Kilka organizacji oraz wąska grupa osób prywatnych, która dysponować będzie w Polsce takim majątkiem, siłą rzeczy uzyska raczej prędzej niż później gospodarczą hegemonię i władzę polityczną! Naród Polski, będzie musiał zatem cofnąć się do poziomu wspólnoty etnicznej żyjącej na obcej ziemi pod całkowicie obcym panowaniem. Odniesienie - do ostatnich 300 lat polskiej historii samo ciśnie się na myśl.

To jednak, co najbardziej niepokoi, to zachowanie polskich władz, które w żaden sposób nie chcą poruszać tematu roszczeń. Nie wiemy jaki oficjalny stosunek do tej sprawy ma aktualna władza. Cokolwiek można było się dowiedzieć, pochodzi z pojedynczych wypowiedzi z zeszłego roku i poruszane było w korelacji z polskimi roszczeniami reparacyjnymi wobec Niemiec. Pojawiały się pomysły, by do sprawy reparacji zaangażować środowiska żydowskie które mają doświadczenie w dochodzeniu odszkodowań. Taki pogląd wyraziła między innymi poseł Krystyna Pawłowicz, z kolei Pan prezes Jarosław Kaczyński w Klubie Ronina dodał do tej koncepcji pomysł uzależnienia wypłacenia Żydom ich roszczeń wobec polskiego państwa od uzyskania reparacji od Niemiec, przy czym jednocześnie zaznaczył dobitnie [chyba dla pocieszenia tubylców - ad] - że żądania żydowskie są niesprawiedliwe [sic!].

Jeszcze dalej poszedł Pan poseł Kornel Morawiecki, ojciec premiera. Wg. niego dochodzenie przez Polskę niemieckich reparacji - winno być połączone z żydowskimi roszczeniami, przez utworzenie swoistego polsko-żydowskiego tandemu w drodze do sprawiedliwości dziejowej. Ponadto w kwestii roszczeń zdawkowo wypowiedział się niedawno w internetowej telewizji wiceminister Patryk Jaki. Nieśmiało zauważył, że faktycznie część publicystów wiąże sprawę afery wokół ustawy o IPN z roszczeniami, dodając, niemalże jednym tchem, że za żydowskie straty odpowiedzialni są Niemcy i to oni powinni za nie płacić. Warto także przy okazji zauważyć, że w przytoczonej rozmowie wiceminister opowiedział, jak to na etapie tworzenia ustawy reprivatyzacyjnej środowiska żydowskie wyrażały swoje niezadowolenie z zawartych w niej rozwiązań oraz że wielokrotnie projekt był omawiany z P. ambasador Izraela.

Pomysły połączenia żydowskich roszczeń z reparacjami od Niemiec rozpadają się jednak na naszych oczach jak domek z kart. Nie dość, że Niemcy nie chcą w ogóle słyszeć o jakichkolwiek reparacjach podnosząc, że wypłaciły już polskie odszkodowania ZSRR który reprezentował nas w okresie PRL, przypominają wypowiedzi polskich polityków sprzed lat - potwierdzające, że sprawa odszkodowań jest zamknięta, to na

dodatek w obliczu ostatnich, wściekłych ataków żydowskich na Polskę - stają w naszej obronie. Ponadto sama Unia Europejska w której wiodącą rolę grają Niemcy, zdaje się łagodzić swoje stanowisko wobec Rzeczypospolitej. Jak w tej sytuacji niewdzięczna Polska miałaby zgłosić Berlinowi żądanie wypłaty ogromnych reparacji?

A czego nasi politycy nie mówią nam w kwestii roszczeń oraz amerykańskiego wsparcia dla organizacji żydowskich? Wiadomym jest, że w zeszłym roku prezydent Andrzej Duda odbył w USA rozmowę z Abrahamem Foxmanem, szefem żydowskiej [masońskiej - red] Ligi Antydefamacyjnej. Gdyby sam pan Foxman nie poinformował, że sprawa restytucji była poruszana, to w ogóle nie dowiedzielibyśmy się niczego o tej rozmowie. P. Prezydent ani media nie poinformowały jakie były ustalenia, jakie było stanowisko strony żydowskiej a jakie polskiej. A ponadto z przedstawicielami żydowskich organizacji podczas swoich wizyt w USA spotykał się jeszcze jako wicepremier Mateusz Morawiecki i też nie poinformował opinii publicznej, co było ich przedmiotem.

Zagadką na przykład pozostaje kwestia całosci rozmów w USA z rabinem Smuleyem Boteachem która została, jak sam Rabin w niej poinformował, 'częściowo' odtworzona przed kamerą i zamieszczona w internecie... A tematem poruszonym przez rozmówców na filmie jest sprawa przyszłości i warunków odbudowy relacji polsko-żydowskich w Polsce i dotyczy ona raczej kwestii historycznych. Skoro omówione zostały warunki odbudowy tych relacji na terenie Polski to zasadnym jest zadanie pytania, czy w tym kontekście, w części „niejawnej”, były poruszane kwestie finansowe. Niestety, nie padła żadna informacja na ten temat. Najistotniejszą jednak kwestią, nieobecną w narracji rządzących, jest sprawa amerykańskich ustaw. O ile bowiem działania Izraela i organizacji żydowskich prowadzone są na płaszczyźnie wizerunkowej i zakulisowej, o tyle działania USA są już działaniami prawnymi i wprost prowadzą do realizacji tzw. restytucji. W tej kwestii zdawkowo wypowiedziało się polskie MSZ w odpowiedzi na interpelację posła Roberta Winnickiego i wynika z niej jedynie, że strona polska o ustawach wie i je „monitoruje”. I to w zasadzie tyle. Wypowiedział się w tej kwestii także Jarosław Kaczyński - odpowiadając na pytanie dziennikarza, czy poruszył tę sprawę w rozmowie z Rexem Tillersonem, podczas jego wizyty w Polsce, odpowiedział ze zniecierpliwieniem: „Nie. Nie była poruszana!”. Na koniec należy także zauważyć, że działania lobbingowe w celu zapobieżenia dalszemu procedowaniu amerykańskich ustaw podjął w USA Wojciech Jeśman, szef Polonii w południowej Kalifornii. Polskie władze jednak, ignorują także i te działania, a MSZ prosi Polonię jedynie o wsparcie w szerzeniu prawdy historycznej.

Na wszystkie te informacje nałożyć należy jeszcze kwestię postawy polskich władz wobec szeregu sytuacji z obszaru relacji polsko-żydowskich z ostatniego czasu. Z jednej strony w środowiskach polskiej prawicy zawrotną karierę zrobił żydowski działacz, PR-owiec, były żołnierz izraelskiej armii, Jonny Daniels, osobiście także związany od lat z Donaldem Trumpem. Jest „wielkim przyjacielem Polski i Polaków”, głośno mówi, że nie boi się i nie wstydzi chodzić po polskich ulicach, promuje Polaków - Sprawiedliwych wśród narodów świata, intensywnie działa na rzecz turystyki żydowskiej w Polsce i utrzymuje ściśle kontakty z czołowymi polskimi politykami.

W wyniku jego działalności współpraca i przyjaźń polsko-żydowska rozkwita, a MSZ Izraela zachęcał do wycieczek do Warszawy. Obraz Polski, jaki buduje głównie za granicą Daniels, jest taki, że wśród szalejącego w USA i Europie zachodniej antysemityzmu, jawnej wrogości wobec Żydów, Polska jawi się jako ciepła, spokojna i przyjazna kraina, w której „można odpocząć” ... Polin. Z drugiej strony mamy zaś frontalny atak władz Izraela na Polskę, przedstawianie nas jako narodu szmalcowników i zdrajców. Czyż nie zaczyna to sprawiać wrażenia stosowania wobec nas metody „dobrego i złego policjanta”?

Tymczasem rządzący Polską skupiają się jedynie na odpieraniu ataków w sferze historycznej, i „ratowaniu honoru”. Oto mamy nagle wielką walkę z polskim faszystem [a swoją drogą wypowiedanie wojny faszystom - przez polskie władze - jest publicznym potwierdzeniem, że w Polsce problem taki istnieje!] oraz szumne zapowiedzi delegalizacji organizacji patriotycznych. Jednak żaden z polityków, poza posłem Robertem Winnickim, nie poruszył jak dotąd prawdziwego tła żydowskich złorzeczeń: ich celem jest przedstawienie Polski na pozycji winowajcy tylko po to, żeby można dopiąć kwestię z pomocą Amerykanów gigantycznych, niesprawiedliwych i bezprawnych roszczeń.

A nam, zwykłym Polakom sufluje się jedynie święte oburzenie z powodu żydowskich oskarżeń, urażoną nagle polską dumę i walkę o honor. Czy nasza uwaga naprawdę ma się teraz skupiać tylko na honorze i dobrym imieniu, tak abyśmy nie widzieli wiszącego już nad naszym karkiem topora? Od lat 90tych, będąc biernymi wobec żydowskiej narracji przegraliśmy „mecz otwarcia” i nie zmieni tego jedna ustawa, i w dodatku mało skuteczna wobec obcokrajowców. Udając iż żydowskie roszczenia i amerykańskie stanowisko w tej sprawie, nie istnieją, przegrywamy z kretesem „mecz o wszystko”.

‘Mecz o honor’ za to jak zwykle idzie nam świetnie. Ciekawe tylko, jak po hebrajsku będzie brzmiało: „Nic się nie stało! Polacy, nic się nie stało!”

Bogusz Chmieliński

Źródło: <http://www.pch24.pl/czego-polscy-politycy-nie-mowia-nam-o-aferze-polsko-zydowskiej-,58479,i.html>

SPRAWA SKRIPALA - MEDIALNY JAZGOT BEZ CIENIA DOWODÓW

Siergiej Ławrow powiedział, że Rosja odpowie na zarzuty o rzekome zatrucie 66-letniego byłego podwójnego agenta Siergieja Skripala i jego 33-letniej córki Julii, tylko po oficjalnym wniosku ze strony brytyjskiego rządu.

Taki wniosek nie został jednak przedstawiony, WB odmówiła dopuszczenia Rosjan do śledztwa oraz udostępnienia próbek substancji, która rzekomo pochodzi z Rosji ograniczając się tylko do nagonki medialnej i wymachiwania szabelką. Nie przedstawiając żadnych dowodów wskazujących na Rosję, a brytyjska premier Theresa May podjęła tyradę przeciwko Rosji, która poskutkowała wydalaniem 23 rosyjskich dyplomatów. Pociągnie to oczywiście za sobą kroki odwetowe, Rosja wywali pewnie zbliżoną liczbę dyplomatów brytyjskich. Ta dyplomatyczna wojenka przyniesie jednak więcej strat Anglikom bo Rosjanie wyrzucą w pierwszej kolejności tych, co do których mają podejrzenia, że tylko udają dyplomatów. Wielka Brytania nie jest już światowym mocarstwem - gra co najwyżej w drugiej lidze. Nieobecność na Mundialu brytyjskich

oficjeli, w tym członków rodziny królewskiej, z pewnością nie zostanie nawet zauważona. W sumie te żalodne podrygi Teresy May świadczą raczej o słabości W. Brytanii.

Przypadek Skripala przypomina zabójstwo byłego rosyjskiego agenta FSB z listopada 2006 r., a później brytyjskiego agenta MI6 Aleksandra Litwinienki, którego jego ojciec Walter zakwestionował insynuację jakoby to Rosja stała za śmiercią syna. Litwinienko, był zamieszany w zorganizowaną działalność przestępczą z udziałem rosyjskiego oligarchy Borysa Bierzowskiego, który został wyrzucony z Rosji przez Władimira Putina i uciekł do Londynu, by uniknąć oskarżeń. Bierzowski był „sponsorowany” w W. Brytanii przez księcia Kentu - kuzyna królowej Elżbiety II. Litwinienko zmarł z powodu zatrucia polonem, co było przyczyną śmierci także ostatniego palestyńskiego prezydenta Jasera Arafata. Ci, którzy byli najbliższymi Arafata, wierzą, że zabił go izraelski Mossad. A więc ma sens teza, że agenci Mossadu byli również zaangażowani w otrucie Litwinienki, i w ostatnim przypadku Skripala. Agenci Mossadu często wykonują brudną robotę zarówno dla CIA i MI6.

Bierzowski został znaleziony martwy z szalem na szyi w roku 2013 w Ascot, uduszony w taki sam sposób jak inny rosyjski oligarcha o nazwisku Nikołaj Głuszkow - przyjaciel Bierzowskiego - znaleziony na początku tego tygodnia w Londynie. Głuszkow, były szef Aeroflotu, został złapany w czasie ofensywy Putina przeciwko oligarchom w 1999 r. Został skazany za defraudację na szkodę rosyjskich linii lotniczych i przez 5 lat przebywał w więzieniu przed swoją ucieczką do Londynu. Kiedy macherzy z Wall Street wykorzystywali swoją marionetkę Borysa Jelcyna do zawłaszczania rosyjskich aktywów państwowych pod koniec lat 90-tych, rosyjscy oligarchowie - z których wielu ma podwójne obywatelstwo, rosyjskie i izraelskie - byli ich przedstawicielami i wykonawcami w Rosji. Istnieje wiele powodów, dla których brytyjski MI6 chce się pozbyć przynajmniej niektórych swoich agentów, po prostu zbyt wiele wiedzą. A jeśli można jeszcze przy okazji - oczernić Rosję i samego Putina to zysk jest podwójny.

Z drugiej strony, gdy zbliżają się rosyjskie wybory w niedzielę a Putin nie ma z kim przegrać, żadna racjonalna osoba nie dostrzeże jakiegokolwiek korzyści dla Putina z tych incydentów. Poparcie dla Putina, jest tak wielkie, że nie musi sobie pompować popularności takimi głupimi „trickami”. Co innego, gdyby chodziło o Trumpa. Zamiast tego, przypadki Skripala i Głuszczoła powinny być postrzegane jako operacje false flag mające na celu eskalację napięcia międzynarodowego.

USA i ich sojusznicy ponieśli klęskę w Syrii i teraz szukają pretekstu do ofensywy. Hezbollah i oddziały irańskie budzą w Izraelu panikę samym swoim istnieniem. „Najmoralniejsza armia świata” już raz dostała łupnia od Hezbollahu, który jeszcze wtedy nie był tak silny jak obecnie. A we wszystkich tych sytuacjach, centralną rolę zajmuje właśnie Rosja, która złamała amerykański i izraelski monopol na Bliskim Wschodzie. Taka porażka boli...

Cała sprawa jest o tyle kuriozalna, że T. May zażądała od Rosji „dowodów na niewinność” i dała na to 24 godziny. Z tego co pamiętam to jedynie Inkwizycja stosowała takie metody procesowe. Cały cywilizowany świat uważa oskarżonego za niewinnego do czasu przedstawienia dowodów i prawomocnego wyroku. Widać jednak, że Brytyjczycy mają inne, barbarzyńskie wzorce, i oni chcą być traktowani poważnie? Oczywiście - polskie „ratlerki” już wyraziły swoją solidarność z idiotami z Londynu.

Jak powiedział minister spraw zagranicznych Rosji Siergiej Ławrow - *“Wczoraj rosyjskie i zachodnie media argumentowały, że Rosja nie ma żadnych motywów. Ale ci, którzy chcieli kontynuować tę kampanię rusofobiczną we wszystkich sferach, prawdopodobnie mieli te motywów”*.

Jarek Ruszkiewicz - 16.III.2018 - <http://www.prawica.net/9920>

CZOŁÓWKA WYŚCIGU REALIZUJĄCEGO KOLEJNĄ TRANSFORMACJĘ WJECHAŁA JUŻ NA ROGATKI POLIN

Ostatnia szopka z Frasyniukiem pomogła mi trafić na dobrą analizę blogera piszącego jako Leopold na niepoprawnych.pl. Tekst pochodzi sprzed roku. Systematyzuje głównie wiedzę odnośnie Borusewicza, ale nie tylko. W komentarzach Honic wpisał:

Tamto towarzystwo ze względów naturalnych przechodzi powoli w stan spoczynku, ponadto, ujawnieni nie mogą rozwijać skrzydełek. Ale są jeszcze odwody. W bojówce Pawła Kasprzaka która wykazała się szczególnie niezwykłym chamstwem, w zakłócaniu miesięcznic na Krakowskim Przedmieściu są „działacze” dawnego ruchu „Wolność i Pokój” w tym sam Kasprzak. Czy podać nazwiska? Informacja ta jest zgodna z wypowiedzią zarówno Kiszczaka o potrzebie infiltrowania wszystkich nowopowstających organizacji jak się da; i wypowiedź Jaruzelskiego który kiedyś powiedział że wszyscy byliby bardzo zdziwieni gdyby poznali komunistyczną agenturę - w organizacjach uważanych powszechnie za niezależne od komunistycznej władzy. Czas pokazał że powiedzieli prawdę, tylko jeszcze nie wiadomo jaką jej część obecnie znamy.

Obecnie pookragłostołowa władza koniecznie chce zjednać sobie rozczłonkowane do maksimum społeczeństwo. Zapewne taki jest warunek subsydiowania i ochrony kolonizatorów. Ostatni odstrzał, zbyt poważnie podchodzących do swojej roli polityków okazał się bardzo pomocny. Na ołtarzu „walki z komuną” poświęcono także polską rację stanu na polu stosunków z Izraelem - napisano w jednym z wpisów w innym miejscu. Decyzje personalno-polityczne podejmowane są w błyskawicznym tempie. Nawet nie słyszymy jakiegoś szerszego uzasadnienia niekorzystnych dla egzystencji Polski przetasowań. Czasu brak, tempo pełnego zbliżenia polsko-izraelskiego rośnie. Czołówka wyścigu realizującego kolejną transformację wjechała już na rogatki Polin. Poniżej wspomniany artykuł Leopolda.

Waldemar Glodek, PCO - {24.II.2018}

#

Czy „legendarni przywódcy” byli zadaniowani?

Kiedy słyszymy o pięknych życiorysach opozycji, czy legendarnych przywódcach, to zapala nam się czerwona lampka. A mamy taki odruch, bo z wieloma działaczami Solidarności wysokiego szczebla porobiło się coś dziwnego w 1989 r. - zaczęli zachowywać się tak, jakby ktoś ich podmienił... Często mówi się, że „zdradzili sprawę Solidarności” lub „dali się kupić”. Pewnie były i takie przypadki, ale nie można wykluczyć przypuszczenia, że dziwna wolta niektórych liderów związkowych miała inne podłoże - robili dokładnie to, co mieli robić.

Skoro Najznakomitszy Związkowiec był człowiekiem Kiszczaka, to może inni byli także.

Sam generał chełpił się [po pijaku ?] - że do Solidarności „wpompował” 3 dywizje swoich ludzi...

A legendamy KOR? Czy istnieje w ogóle taka możliwość, żeby wśród tych zacnych ludzi nie było żadnego „stukacza”? Byłoby to karygodne zaniedbanie/przeoczenie ze strony odpowiedzialnego resortu. Sama „technika” [podśluchy, perlustracje] nie wystarczą do kontroli operacyjnej środowiska - potrzebne są wewnątrz „osobowe źródła informacji”. Niektórzy z legendarnych członków KOR [Michnik, Celiński] bardzo aktywnie włączają się w obronę „praw nabytych” resortowych funkcjonariuszy. Czy mają jakieś zobowiązania?

Można zrozumieć legendarnego przywódcę Rulewskiego, któremu komuniści wybili zęby, że kierując się wielkodusznością i chrześcijańskim wybaczeniem, sprzeciwia się ograniczeniom przywilejów emerytalnych esbekom.

Trudniej znaleźć logikę w wolcie legendarnych przywódców Celińskiego i medialnego ostatnio Piniora, którzy wprost z Solidarności - trafili do komunistów i wyładowali w SLD. Obaj zresztą bawili się świetnie na gali z okazji 90 rocznicy urodzin gen. Jaruzelskiego. A legendarny przywódca Celiński często dzieli się swymi przemyśleniami w telewizorach. Słyszałem jak wygłaszał niegdyś opinię iż jakość demokracji najlepiej poznać po jakości opozycji. Otóż zdaniem legendarnego przywódcy demokracja w Polsce była zła, bo „mamy straszliwą opozycję”... Ponieważ dzisiaj mamy opozycję europejską, postępową, to chyba i demokracja lepsza?

Medialnego ostatnio legendarnego przywódcę Piniora najstarsi wrocławianie pamiętają z płomiennej mowy wygłoszonej na pogrzebie Edwarda Majka w 1986 r. Majko - prominentny członek Zarządu Regionu dolnośląskiej Solidarności [prawa ręka legendarnego Frasyniuka] nie zdążył zostać legendarnym przywódcą, bo zginął w tragicznym wypadku. Samochód którym podróżował razem z z-cą komendanta wojewódzkiego SB we Wrocławiu - płk. Anatolem Pierścionkiem - zderzył się czołowo z autobusem. Obaj polegli na służbie panowie byli po dużej wódce, przy której prowadzili jakieś rozmowy „jak Polak z Polakiem” 4 lata przed okrągłym stołem!

Innym wrocławskim legendarnym przywódcą „o pięknym życiorysie opozycyjnym” jest Grzegorz Schetyna. Ten polityk ze względu na wybitne zasługi w „podziemiu”, zrobił błyskotliwą karierę - przed trzydziestką, był już dyrektorem Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu, wicewojewodą, właścicielem radia „Eska” i wojskowego klubu sportowego. Schetyna jako marszałek Sejmu pełnił jakiś czas rolę głowy państwa. Wprawdzie „grzebanie w życiorysach” uchodzi za coś nieestosownego [chyba, że dotyczy Piotrowicza], ale niezwykła kariera tego polityka zainspirowała Grzegorza Brauna do kwerendy w dostępnych internetowo stronach IPN [żadne tam „zbiory zastrzeżone”]. Braun odkrył, że Schetyna miał „parasol ochronny” wewnątrz SB - z „centrali” do wrocławskich esbeków przyszło polecenie „tego nie ruszamy”. Wniosek o „wyższym zaszeregowaniu” figuranta nasuwa się sam. W tym czasie Schetyna, „niszczony” przez Tuska i „stronnictwo pruskie”, był na marginesie, ale Braun proroczo przewidywał, że jeszcze o polityku usłyszymy. I wykrakał. Zdaniem Brauna Schetyna został wygenerowany przez poważną firmę związaną z Północną Grupą Wojsk Radzieckich i zbyt dużo „zostało zainwestowane” w polityka by mógł on być przesunięty „do biznesu”.

Oczywiście nie tylko na Śląsku powstawali legendarni przywódcy.

Ryszard Czajkowski - który obsługiwał nagłośnienie podczas obrad Komisji Krajowej Solidarności, opisał ostatnie zebranie 12.XII.1981: „Wałęsa był apatyczny i się nie odzywał. Po skończeniu obrad, ok. północy zadzwonił telefon. Do przewodniczącego. Rozmowa była dziwna - Wałęsa słuchał i potakiwał. Po skończeniu wyszedł. Za chwilę przyleciał roztrzęsiony telefonista z centrali. Powiedział, że podsłuchał rozmowę, i że dzwonił Jaruzelski informując Wałęsę o wprowadzeniu stanu wojennego. Nikt nie chciał wierzyć [„Lechu by nam powiedział”], ale za chwilę wpadli zomowcy i wszystkich zgarnęli”. I tu rzecz dziwna - internują złapanych członków władz Solidarności, i nawet gościa który związał mikrofony, ale legendarni przywódcy uciekają, aby kontynuować walkę.

Wydawało by się, że zgarnięcie wszystkich 104 członków Komisji Krajowej zgromadzonych w jednym miejscu, powinno być dziecinnie proste. Ciekawe, czy dowódca kierujący akcją został ukarany za nieudolność i zaniedbanie. Uciekinierzy - Bujak, Frasyniuk, Borsewicz, Hall zeszli do podziemia czyniąc swoje życiorysy jeszcze piękniejszymi. Trzej z nich jako nieliczni przedstawiciele władz Solidarności brali udział w obradach okrągłego stołu. Polityk Zb. Bujak wslawił się tym, że na aukcji, w której Kiszczak wystawił przepocony mundur [działania stanu wojennego wymagały wysiłku], sprzedał swoją legitymację Solidarności, wkrótce „przepraszał za Solidarność” i został jednym z 3 właścicieli spółki Agora. Obecnie prowadzi spokojne życie multimilionera konsumując owoce swojej walki o demokrację.

Natychmiast po wprowadzeniu stanu wojennego podjęto akcje „Jodla”, „Klon”, „Renesans”, w ramach których przeprowadzono setki rozmów „profilaktyczno-ostrzegawczych”, czy „sondazowo-rozpoznaniowych” z aktywistami zdelegalizowanej Solidarności. Nie chodziło tylko o pozyskanie tajnych współpracowników do bieżącej inwigilacji. Szukano ludzi - nadających się do „recyklingu”, mogących przydać się w przyszłych planach komunistów.

Wśród świadomych obywateli dosyć powszechnie akceptowany jest pogląd iż w ciągu długich lat osiemdziesiątych służby specjalne PRL dokonały wyboru i obróbki grupy ludzi, z którymi następnie zawarto „historyczny kompromis” i którym „przekazano władzę”. Wiele wskazuje jednak, że ekipę kierowniczą III RP przygotowano wcześniej, gdyż była ona praktycznie „gotowa” jeszcze przed 13 grudnia 1981 r.

Wielotysięczną rzeszę internowanych „zapuszkowano” w około 50 zakładach karnych. Istniał jednak jeden „internat” zupełnie inny od pozostałych. Tutaj internowani zamiast tłuc się wiele godzin w „łodówkach” - więziennych budach, zostali dowiezieni helikopterami a cotygodniową mszę odprawiał im dojeżdżający z Koszalin biskup. Historyk pisał: „Przywieziono także owoce południowe - pomarańcze, banany, cytryny, ananasy, i wiele innych wiktualów [np. holenderski tytoń do fajki dla B. Geremka], o których żołnierze jak i milicjanci czy pracownicy cywilni ośrodka mogli jedynie pomarzyć”.

W wojskowym ośrodku wypoczynkowym na terenie poligonu drawskiego nad jeziorem Trzebuń, przetrzymywano przyszłą elitę III RP. Tutaj budowały swoje legendarne życiorysy autorytety moralne i intelektualne - m.in. Wł. Bartoszewski, A. Małachowski, T. Mazowiecki, B. Geremek, St. Niesiołowski, B. Komorowski, A. Celiński, A. Czuma, J. Jedlicki, J. Holzer, a także konfidenci „z górnej półki” literat A. Szczypiorski [TW

„Mirek”], późniejszy prezes radiokomitetu A. Drawicz [TW „Kowalski”], dziennikarze „Wyborcze” H. Karkosza [TW „Monika”] i L. Maleszka [TW „Ketman”].

Komuniści wielokrotnie powtarzali, że ze „zdrową, robotniczą częścią Solidarności” dawno by się porozumieli, ale problemem są „ekstremiści” - Kuroń i Michnik. Okazało się jednak, że właśnie tych ekstremistów upodobał sobie Kiszczak zapraszając ich do rozmów „jak Polak z Polakiem” przy okrągłym stole [a wkrótce, Polak Polakowi bezkrawo „oddął władzę”].

Komorowski i Borusewicz [rzekomo] byli przeciwni ugodzie z komunistami i nie brali udziału w obradach legendarnego okrągłego stołu. Ciekawe, że właśnie ci dwaj zostali głównymi beneficjentami układu i zrobili największe kariery polityczne w III RP!

Wśród legendarnych przywódców Borusewicz jest ekstremalnie legendarnym. Czasem wędrowny bard o nim opowie, czasem matka zaśpiewa przy kołysce, bo On jest Tym, Który Zorganizował Strajk Sierpniowy, od którego wszystko się zaczęło...

Z wywiadu A. Walentynowicz dla dziennika Bałtyckiego 25-08-1997: „Bogdan Borusewicz osobiście z p. Kapczyńskim wydrukował ulotki, na których nie było ani daty ani wezwania do strajku, tylko informacja o zwolnieniu z pracy Anny Walentynowicz. W wielkiej tajemnicy przed WZZ [Wolne Związki Zawodowe] Borusewicz podjął decyzję o strajku. Przekazał ją 3 osobom ze stoczni i poszedł spać. Kiedy wyspał się, zadzwonił do Warszawy, i dowiedział się - że w stoczni jest potężny strajk. Już po 1986 roku czytamy w piśmie związkowym „B. Borusewicz jest niekwestionowanym przywódcą Zarządu Regionu Gdańsk”.

Opozycjonisty nie dowieziono motorówką do stoczni - strajk wybuchł bez przywódcy.

Borusewicz jest człowiekiem skromnym, unikającym rozgłosu. Wiemy o nim bardzo niewiele, choć to długoletni marszałek Senatu. Właściwie pozostał w dalszym ciągu „tajemniczym konspiratorem” [określenie A. Gwiazdy]. NIE był członkiem związku zawodowego Solidarność, bo nigdy nie pracował etatowo. Pieniądze na życie przysyłała mu podobno matka z Ameryki. Mając czas zajmował się konspiracją „pełno-etatowo”. W czasach „przedsolidarnościowych” tylko on miał swoje doświadczenie do drukarni, mógł zorganizować samochód itp.

W przeciwieństwie do „Bolka” - „legendarny Borsuk” jest niczym żona Cezara - nie ma na niego kwitów w IPN-nie.

Musimy sobie jednak zdawać sprawę, że zachowane tam akta dotyczą przeważnie drobnych szpicliów najniższego szczebla. Poza tym SB, choć najliczniejsza i najbardziej widoczna, nie była jedyną [ani najważniejszą] tajną służbą wymierzoną w Polaków.

Gdy w „wolnej Polsce” - Borusewicz, jako przewodniczący klubu parlamentarnego Solidarności powiedział, że „Solidarność - nigdy nie oczyści się z tego - że doprowadziła kraj do ruiny”, Anna Walentynowicz nie wytrzymała i sformułowała kilka pytań do posła:

Kogo pan oskarża o spowodowanie nędzy w kraju, czy nie widzi pan tu swego udziału?

Dlaczego pan, opozycjonista spotykał się z majorem Stasi?

Skąd pochodzą pieniądze [5 tys. miesięcznie], które oferował mi pan w 1986 za zaniechanie krytyki Wałęsy?

W 1983 r. usiłowałam wmurować tablicę upamiętniającą śmierć górników z Wujka. Tablicę zabrano, a mnie uwięziono. Potem bezskutecznie domagałam się zwrotu mojej własności przez sąd, prokuraturę, UOP i Ministerstwo Sprawiedliwości. Pan tę tablicę wmurował w 1990 r. Na jakiej podstawie bezpieczeństwa wydała ją panu?

W stanie wojennym przekazał pan do Łęborka powielacz, w którym był nadajnik. Ludzi aresztowano. Jak pan wytłumaczy ten fakt?

Dlaczego fałszywie oskarżał pan ludzi o agenturalność powołując się na znajomości w komendzie? W 1981 roku, wysłał mnie pan do Radomia. Komu pan podał mój adres, gdzie współpracownik SB przygotował zamach na mnie?

Pytania pozostały bez odpowiedzi [powtórnie zadał je publicznie w 2015 roku Piotr Walentynowicz].

Jako szef podziemnej Solidarności w Polsce i jej agend za granicą Borusewicz dysponował funduszami stale napływającymi do Polski z różnych źródeł. A nie były to sumy małe - w grę wchodziły miliony dolarów. Borusewicz konsekwentnie ignoruje wielokrotne wezwania do rozliczenia się z tych pieniędzy. Temat „podziemnych” finansów do bezpiecznych nie należy. Dziennikarz, który się tym interesował - popełnił samobójstwo...

Ale wciąż żyją świadkowie dziwnych działań Borusewicza. Swoim autorytetem podziemnych władz Solidarności Borusewicz i Hall autoryzowali wersję SB o samobójczej śmierci zamordowanego członka zarządu Regionu Jana Samsonowicza.

„Borsuk” zabezpieczył „żeby nie zginęła” taśma, na której legendarny Bolek przyznał się w chwili słabości do współpracy z SB. Taśmy do dziś nie udało się odnaleźć. Podobnie jak 70 powielaczy z Norwegii, które schował w „bezpieczne miejsce” Borusewicz.

Formalnie kierując gdańskim podziemiem zlikwidował kompletnie prasę w regionie Gdańskim. Było to ewenementem na skalę Polską. We wszystkich innych regionach podziemna prasa w stanie wojennym była wydawana mniej, lub bardziej regularnie.

Niestety jego działalność nie stanowi tylko historii - jest on do dziś czynnym politykiem.

Tuż przed tragedią smoleńską przewodniczący rosyjskiej Dumy - Siergiej Mironow w wywiadzie prasowym wyznał, że znakomicie mu się współpracuje z polskim Senatem - lepiej niż z wieloma partnerami Wspólnoty Niepodległych Państw. Świetna współpraca z tym akurat partnerem może niepokoić.

Przynajmniej jeden balon przekłuty - Wałęsa w Polsce przestał być legendą stając się postacią żalosno-groteskową. Ale niezależnie od werdyktu grafologów, jego wystąpienia zagranicze są i będą ciągle potężną bronią wymierzoną w Polskę.

Jest wiele powodów, dla których historycy unikają tematu „legendarnych przywódców opozycji”.

Pamiętają oni gehennę Sł. Cenckiewicza, wiedzą ile ciosów musiał „wziąć na klatę” za „ruszenie” tematu Wałęsy. W bogatej agenturalnej historii noblisty pozostał papierowy ślad jedynie z epizodu, gdy był on drobnym kapusiem donoszącym za drobne pieniądze. Znaczna część naszej historii umyka historykom bo nie badają oni spraw nie mających dokumentacji.

Agent wpływu nie musi się regularnie spotykać z oficerem prowadzącym i nie kwituje honorariów - wynagradzany jest w innej formie [np. posada w ONZ, cykl wykładów na zagranicznych uniwersytetach]. Dlatego nie spodziewajmy się zbyt wiele po zbiorze zastrzeżonym którego ujawnienie napotyka tak wielkie trudności.

Nasi liczni historycy nie kwapią się do „grzebania w życiorysach” licznych naszych legendarnych opozycjonistów. Może znają ukraińskie przysłowie „nie pchaj ruku pod łopuchu, bo hiwno najdziesz”? Leopold - 20 grudnia 2016.

Za: <http://www.polishclub.org/2018/02/23/czolowka-wyscigu-realizujacego-kolejna-transformacje-wiechala-juz-rogatki-polin/>

DUDA PROSI O PRZEBACZENIE ZA CZYSTKI U KOMUNISTÓW

Okragła rocznica czystek wewnątrz Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej stała się dla środowisk lewicowo-liberalnych - kolejnym przyczynkiem do tropienia polskiego „antysemityzmu”, a dla prez. Andrzeja Dudy do wykonania kolejnych gestów wobec społeczności żydowskiej. Z tego powodu głowa państwa postanowiła poprosić „ofiary” wydarzeń z marca roku 1968 o przebaczenie, przy czym poinformowała znów, iż w naszym kraju na „antysemityzm” nie ma miejsca.

Duda przemawiał dzisiaj między innymi na terenie Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie w 1968 r. rozpoczęły się protesty przeciwko systemowi komunistycznemu, a przede wszystkim relegowaniu z uczelni Jacka Kuronia i Karola Modzelewskiego, czyli komunistów żydowskiego pochodzenia oskarżających ówczesną władzę za odejście od „prawdziwego socjalizmu”. Prezydent o poglądach Kuronia i Modzelewskiego nie wspominał jednak słowa o nich, ale postanowił „złożyć pokłon i oddać wyrazy szacunku wszystkim tym, którzy walczyli o wolną i niepodległą Polskę”.

»Chcę z całą mocą podkreślić, że z wielkim żalem pochylamy głowę, także ja, jako prezydent, i tym, którzy zginęli, zostali wypędzeni, chcę powiedzieć: proszę wybaczyć Rzeczpospolitej, wybaczyć Polakom, wybaczyć ówczesnej Polsce« - powiedział Duda, powtarzając swoją prośbę o wybaczenie jeszcze na koniec swojego wystąpienia na Uniwersytecie.

Tym samym przemówienie głowy państwa wyraźnie różniło się od słów premiera Mateusza Morawieckiego który przypomniał wcześniej, że Polska w tamtym okresie, nie była państwem niepodległym, dlatego obwiniał o „antysemityzm” ówczesne władze.

Najwyraźniej prezydent ma na ten temat zupełnie inną opinię, ponieważ winę na cały kraj postanowił przyjąć również podczas wystąpienia koło Dworca Gdańskiego, z którego w 1968 r. odjeżdżały pociągi z komunistami żydowskiego pochodzenia. Duda podkreślił pod upamiętniającą ten fakt tablicą, »iż w Polsce „nie ma miejsca na antysemityzm«, wygłaszając przy tym swoje tradycyjne komunały o „wspólnej polsko-żydowskiej historii”, która nakazuje „przypominanie o losie wygnanych”.

W ostatnich dniach historyk Bohdan Urbankowski przypomniał, iż exodus Żydów po wydarzeniach z marca 1968 roku był najniższym z trzech fal wyjazdów przedstawicieli tej nacji w polskiej historii, najczęściej ich liczbę szacuje się na 5 264 lub 11 185, przy czym w wypadku tej drugiej liczby warto wspomnieć, iż 204 osoby posiadały specjalną rentę za zasługi dla „utrwalania władzy ludowej”. Ogółem w wyniku czystki wewnątrz aparatu komunistycznego PRL - opuściło 18 wysokich rangą i 729 średniej rangi aparatczyków ówczesnego systemu.

Na podstawie: dorzeczy.pl, telewizjarepublika.pl {8.III.2018}

Za: <http://autonom.pl/?p=21454>

Komentarz PRP: Warto w tym miejscu zaznaczyć, iż prezydent Duda nie reprezentuje polskiej racji stanu i narodu polskiego. Widać to po jego „owocach” pełnienia przez trzy lata funkcji prezydenta Polski - że jest nadgorliwym obrońcą interesów żydowskich. Być może ma jakieś powiązania ze światowym żydostwem. Przecież nie tak dawno, bo przed wyborami prezydenckimi w 2015 roku, zorganizowani Żydzi w Polsce, wydali oświadczenie: że »Andrzej Duda - jest naszym prezydentem« - i mieli rację, z tym, że jeszcze wtedy nikt nie podejrzewał go o żydowskie korzenie. Zaś obecnie, po jego „popisach” antypolskich, nie trzeba sięgać do jego życiorysu [zresztą i tak dla Polaków, prawdziwy jego życiorys, jest niedostępny], śmiało można wskazać, że jednak ma korzenie żydowskie. Niektórzy twierdzą iż jest ukraińskim Żydem ... zresztą, wystarczy przyjrzeć się jego karierze: wstąpił do Unii Wolności, a partia ta składała się z Żydów [oczywiście ukrytych, dopiero teraz się ujawniają], a kiedy Polacy zorientowali się, że partia ta reprezentuje żydowskie interesy a nie polskie - przestali na nią głosować, więc szybko Żydowscy towarzysze się zorientowali i zmienili nazwę na Platformę Obywatelską i porzucili ją. Jest to dowód na jego żydowskie pochodzenie. Ta sprawa wkrótce ujrzy światło dzienne, ponieważ coraz więcej ludzi zaczyna się „nim” interesować. A to co w tej chwili wyprawia jako prezydent Polski, przechodzi ludzkie pojęcie. Niektórzy blogerzy już oficjalnie piszą, iż jest on prezydentem państwa żydowskiego - Polin.

A więc my Polacy, absolutnie nie możemy liczyć na jego wsparcie w walce z tworem syjonistycznym jaką nam wytoczył - oczerniając Naród polski i Polskę ... i nie widać końca tej „hucpy” – Tomasz Koziej

USA: IMPERIUM, KTÓRE UTRACIŁO LEGITYMACJĘ

Dwudziesty wiek był z pewnością stuleciem największej ekspansji imperium amerykańskiego, nawet jeżeli przez długi czas było równoważone przez inne, antagonistyczne supermocarstwo - ZSRR.

Wielka Brytania, ze swoim Imperium Brytyjskim, była tą potęgą, która zbudowała największe imperium współczesnej historii aż do początku XX w. a następnie, stopniowo przekazała pałeczkę Stanom Zjednoczonym. {Małe wyjaśnienie, czyli bankierzy London of City, podbijając Indian w Ameryce, gdzie w końcu odnieśli zwycięstwo nad nimi, a przy tym ok. 15 milionów wymordowali a resztę umieścili w rezerwach. I tym to sposobem „przekazali” pałeczkę już Stanom Zjednoczonym - ad}. Z każdej z dwu wojen światowych USA wychodziły bogatsze, zagarniając coraz większe wpływy.

Jedną z cech dominujących potęg, obok przewagi militarnej i ekonomicznej, jest ich zdolność do wywierania wpływu w kulturę krajów podlegających ich dominacji. Nazywa się to "miękką siłą", mocą wpływania na system polityczny, kulturę, styl życia, system społeczny, a nawet na modę krajów podlegających Imperium. Dzięki kontroli wielkich mediów, kina, źródeł informacji - amerykański styl życia i amerykański system konsumpcyjny rozpowszechniły się jako podstawowy model. Czynniki te miały kluczowe znaczenie dla umocnienia dominacji USA nad dużą częścią świata. Ta siła oddziaływania zaczyna wykazywać jednak silne pęknięcia już od wielu lat.

USA kiedyś uwielbiały przedstawiać się jako "wyzwoliciele", jako "wyjątkowy kraj", ten, który broni "demokracji" i zachodnich wartości przed "tyraniami", oczywiście tylko wtedy gdy nie byli z nimi sprzymierzeni. Najważniejszym sojusznikiem USA na Bliskim Wschodzie [oczywiście oprócz Izraela] jest Arabia Saudyjska - najbardziej wsteczny i morderczy reżim świata arabskiego. Miliardy wydawane przez Saudów na zakupy amerykańskiej broni wpływają na ocieplenie wizerunku...

System działał więc w ten sposób: USA mogły dokonywać ingerencji w innych krajach, a ich funkcja jako "ofiarodawców demokracji" dawała mu "legitymację" do prowadzenia działań w tym działań wojskowych. W gruncie rzeczy Stany Zjednoczone zarezerwowały sobie prawa do pełnienia roli "policjanta świata". Hiperkonsumpcyjny system kapitalistyczny i amerykańska "demokracja", za pomocą stosunkowo prostej - lub łatwej do nauczenia - pseudokultury, a też powszechne użycie angielskiego jako języka międzynarodowego, dolara jako dominującej waluty służyły do utrwalenia dominacji imperium USA.

Możemy uznać, że początek XXI wieku, to, co teoretycy i strategowie neokonserwatystów w Waszyngtonie uważali za "The New America Century", wraz z prezydenturą George W. Busha, to w opinii wielu analityków, początek dekadencji imperium amerykańskiego i utrata nie tylko wpływu, ale też szacunku innych narodów. Wraz z początkiem wojen amerykańskich - inwazji na Irak, Afganistan, na podstawie fałszywych pretekstów [broń masowego rażenia], Stany Zjednoczone stały się karykaturą głoszonych wartości. Hollywood musiało przestać produkować filmy, w których prezydent Stanów Zjednoczonych ocala świat a pojawiło się za to wiele innych filmów ukazujących ciemną stronę elitarnej potęgi Waszyngtonu.

To się nie zmieniło, ale wręcz pogorszyło się podczas administracji Obamy, obłudnego prezydenta, pełnego sprzeczności i skłonного do używania islamskich grup terrorystycznych jako najemnych żołnierzy Imperium, [kolorowe rewolucje, arabskie wiosny, ukraiński Majdan]. Obama był twórcą taktyki użycia dronów do wykonywania morderstw na zlecenie, okazał się słaby dla silnych i silny dla słabych.

W 2017 nadeszła era Donalda Trumpa, białego suprematysty [WASP], i zdeklarowanego protekcjonisty. Wraz z jego nastaniem administracja amerykańska pograżyła się w paraliżu wewnętrznych walk między CIA, FBI, aparatem wojskowo-przemysłowym, w płątaniu skandali. Wpływ zięcia [Jared Kushner] okazał się sukcesem silnego lobby syjonistycznego w USA. Wraz z prezydenturą Trumpa i jej decyzjami, które blokowały i naruszały wszystkie wcześniejsze zobowiązania i traktaty przewidziane przez jej poprzedników zrozumiano iż Stany Zjednoczone straciły wiarygodność na arenie międzynarodowej. Determinuje to postawę Waszyngtonu coraz bardziej wojowniczą i skłonną do użycia broni w celu narzucenia i przywrócenia swojej dominacji politycznej, kwestionując jednocześnie pojawienie się nowych potęg, takich jak Rosja i Chiny.

W miarę, jak świat staje się coraz bardziej złożony, a nowe scenariusze sojuszy i przeciwstawnych sił kwestionują absolutną dominację Imperium, potencjał wojskowy wydaje się być jedyną kartą, którą Waszyngton może grać, by bronić swojej supremacji. Stany Zjednoczone nie dbają już nawet o zachowanie pozorów, które dawały im legitymację do przedstawienia się jako "policjant świata". Stany Zjednoczone zaczynają być izolowane nie tylko z powodu muru, który budują na granicy z Meksykiem, ale także z powodu fałszywego protekcjonizmu, przez który jego firmy zmuszane są do zaprzestania działalności za granicą a Waszyngton wydaje się rezygnować z procesu globalizacji którego był pierwszym i największym orędownikiem.

Trump nie jest tak naprawdę przyczyną, ale konsekwencją procesu dekadencji kultury pseudo-konsumpcyjnej i tak uproszczonej iż mimo wywierania wpływu w wielu krajach, dzisiaj zaczyna ona być odrzucana przez narody. Jesteśmy skazani na upadek potęgi Imperium Amerykańskiego, imperium, które w nadchodzących dziesięcioleciach już jest skazane na utratę swojej hegemonicznej siły. Stany Zjednoczone będą nadal mogły wygrywać bitwy wojskowe i wymuszać swoją dominację w niektórych częściach świata siłą, ale już przegrały wojnę o wiarygodność i legitymację. To uderzające, że wielcy generalowie Pentagonu jeszcze tego nie zrozumieli.

Biorąc pod uwagę ostatnie zawirowania wokół nowelizacji ustawy o IPN ... gdzie USA jednoznacznie stanęły po stronie Izraela oraz przyjęcie ustawy o zasadności żydowskich roszczeń dotyczących mienia bezspadkowego stawia to pod wielkim znakiem zapytania wiarygodność USA jako sojusznika. Jednak dopóki rządzi PiS z przystawkami nie mamy co marzyć o jakiegokolwiek racjonalizacji naszych stosunków z sojusznikiem, który już został okrzyknięty "wiecznym". Oczywiście nic "wiecznego" w przyrodzie nie istnieje, wszystko podlega nieustannej ewolucji.

Turcja nie ma takich dylematów jak pisowcy - będąc państwem suwerennym zakupiła systemy obrony przeciw-rakietowej w Rosji, zaoszczędziła kupę pieniędzy i nawiązała dość poprawne stosunki. Może Polska powinna pójść jej śladem? Gdybyśmy mieli u siebie nowoczesny system S-400 [pod wieloma względami przewyższający Patriot], to moglibyśmy nie obawiać się właśnie Rosji. Prawdziwe zagrożenie dla Polski płynie bowiem z Zachodu a nie ze Wschodu.

Jarek Ruszkiewicz {11.III.2018} - <http://www.prawica.net/9879>

DEPOPULACJA LUDNOŚCI ŚWIATA - CZĘŚĆ II

- dowód na to, że Baxter rozmyślnie toksycznie zanieczyścił szczepionkę.
- dowód na to, że firma Novartis używa szczepionek jako broni biologicznej.
- dowód na udział WHO w programie produkcji broni biologicznej.

- dowód na manipulację danymi przez WHO w celu podniesienia poziomu zagrożenia pandemią do 6. To z kolei ma doprowadzić do przejścia kontroli nad Stanami Zjednoczonymi.
- dowód na to, że FDA [Food and Drug Administration] bierze udział w ukrywaniu programu produkcji broni biologicznej.
- dowód na udział kanadyjskiego Państwowego Laboratorium Mikrobiologicznego w programie produkcji broni biologicznej.
- dowód na udział naukowców z brytyjskiego NIBSC i CDC w opracowaniu wirusa „świńskiej grypy”.
- dowód na to, że epidemię „Hiszpanki” w 1918 spowodowało de facto powszechne użycie aspiryny, które to poprzez obniżenie temperatury pozwoliło na rozwój wirusa, który został dostarczony do organizmów ofiar właśnie poprzez szczepienia. Podobnie jak aspiryna działają obecnie Tamiflu i Relenza, przez co można się również spodziewać zwiększonej zachorowalności.
- dowody na manipulację prawem i przepisami, które zezwalają na bezkarne ludobójstwo.
- dowody na istnienie międzynarodowego syndykatu kryminalnego, w tym tzw. „Illuminati” i „Bilderberg”.
- dowody na udział „Illuminati” i „Bilderberg” w produkcji i dystrybucji wirusa „świńskiej grypy”.
- dowód na to, że sprawa „uzbrojonego wirusa grypy” była omawiana podczas zebrania „Bilderbergu” w Atenach 14-17 maja 2009 r. jako część planu ludobójstwa. Według jednego z uczestników, Pierre Trudeau, uczestnicy „Bilderbergu” są genetycznie „lepsi” od reszty ludzkości. Są genetycznie zmodyfikowani.
- udział mediów, które trzymają Amerykanów w całkowitej niewiedzy.

Jane Burgermeister ma podwójne obywatelstwo - austriackie i irlandzkie. Pisze dla „Nature”, „The British Medical Journal” i „American Prospect”. Do momentu wypowiedzenia pracy była korespondentką „Renewable Energy World”. Tematami jej artykułów są zmiany klimatyczne, biotechnologia i ekologia <http://www.newworldorder.com.pl/artukul.php?id=1255> - strona została skasowana. Inne strony **Jane Burgermeister** również zostały skasowane.

W dniach 26-28 października 2009 Jane Burgermeister przebywała w Polsce. Odwiedziła Kraków i Warszawę.

Jako przykład Jane Burgermeister podaje śmierć 21 bezdomnych w Polsce w lecie 2008 roku, na których testowano szczepionki.

5 stycznia 2010 r. „Dziennik Bałtycki” donosił: „Szwajcarski koncern farmaceutyczny testuje na Polakach szczepionkę przeciw świńskiej grypie - podała wczoraj Informacyjna Agencja Radiowa. Tę szokującą informację potwierdził rzecznik Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych. Testy leków na świńską grypę były też wczoraj tematem reportażu „Suprwerwizjera” TVN. W programie dziennikarze tej stacji zasugerowali, że produkt o nazwie Focetria szwajcarskiej firmy Novartis jest testowany w całej Polsce, m.in. na bezdomnych i bezrobotnych. Podejrzenia dotyczą na razie kilkunastu publicznych szpitali oraz - prywatnych przychodni. Ale nieoficjalnie wiadomo, że sprawa może mieć dużo większy zasięg. W badaniach mają brać udział ochotnicy powyżej 18 r. życia, wg TVN, na testy zgodziło się nawet kilkuset Polaków” <http://www.dziennikbaaltycki.pl/artukul/205200,szczepionki-przeciw-grypie-testowano-na-bezdomnych,id,t.html>

WHO jest organizacją zbrodniczą

22 kwietnia 2013 r. w siedzibie Polskiej Akademii Nauk pod patronatem MEN, oraz resortu zdrowia odbyła się konferencja pod agendą ONZ ds. rozwoju oraz polskiego biura Światowej Organizacji Zdrowia [WHO], podczas której przedstawiono rekomendacje WHO dotyczące edukacji seksualnej w Europie. „Standardy edukacji seksualnej w Europie”. Treścią propozycji są m.in. zalecenia, **aby dzieciom w wieku czterech do sześciu przekazywać treści o „uczuciach seksualnych jako części ludzkich uczuć” oraz „stosownym języku seksualnym”, a też nakazy, aby w ramach tematów obowiązkowych informować dzieci w wieku od pierwszego do czwartego roku o „różnych rodzajach związków”, czy „prawie do badania tożsamości płciowych”.**

Ewa Kopacz uratowała Polaków przed zabójczymi szczepieniami na „świńską grypę”.

3. listopada 2009 r. w „Kropce nad i” minister zdrowia Ewa Kopacz zapewniała - „Nie kupię szczepionki na AH1N1, dopóki nie będę miała pewności”. Monika Olejnik pytała: kiedy szczepionka pojawi się w Polsce? Dlaczego inne kraje ją kupują? - Pani chce, by rząd przejmował odpowiedzialność za firmę farmaceutyczną. Gratuluję Pani - stanowczo odpowiadała Kopacz.

- Uważam że szczepić się trzeba, kiedy mamy pewność, że szczepionka jest dla pacjentów bezpieczna. W medycznej prasie, lekarze wyrażają wątpliwości w sprawie tej szczepionki. Ona powinna być dostępna, jeśli firma weźmie za nią odpowiedzialność - zapewniała.

- A pani nie weźmie? Dlaczego włoski rząd wziął? - dopytywała Olejnik. - To niech pani spyta włoskiego rządu - ripostowała Kopacz.

4. listopada 2009 r. w TOK FM minister zdrowia Ewa Kopacz mówiła: „Gdybym miała sto procent pewności iż ta szczepionka jest panaceum na świńską grypę, to na pewno kupiłabym ją”. Minister tłumaczyła, że jej resort nie wykupił szczepionek na A/H1N1, bo firmy farmaceutyczne prowadzą swoistą grę, a część informacji „jest utajniona”. **Minister zaznaczyła też, że koncerny farmaceutyczne utajniamy część danych na temat działania szczepionki.** Powiedziała, że chodzi tu zwłaszcza o późno występujące efekty uboczne. - Te informacje są niedostępne. Koncerny ich nie podały, to jest dziwne - mówiła.

Rzecznik Praw Obywatelskich zapowiedział, że złoży doniesienie do prokuratury na Ewę Kopacz że nie podjęła działań zmierzających do zakupu szczepionki przeciwko grypie AH1N1.

16 listopada 2009 Gazeta.pl pisała: Wbrew wcześniejszym zapowiedziom Janusz Kochanowski nie złożył dziś doniesienia do prokuratury na E. Kopacz - dowiedziała się reporterka Radia TOK FM.

Według informacji Radia TOK FM, Rzecznik Praw Obywatelskich ma jutro uczestniczyć w posiedzeniu komitetu pandemicznego zbierającego się przy Ministerstwie Zdrowia. - Dostałem zaproszenie i pani minister powiadomi mnie, jaki jest stan epidemii w kraju. Sytuacja, przynajmniej, jeśli chodzi o kontakty dwóch ważnych urzędów, rysuje się optymistycznie - mówi Janusz Kochanowski.

W piątek rzecznik postawił minister zdrowia E. Kopacz ultimatum: albo do poniedziałku podejmie ona działania zmierzające do zakupu szczepionki przeciwko grypie AH1N1 - albo rzecznik skieruje do prokuratury doniesienie o sprowadzeniu przez szefową resortu zdrowia zagrożenia epidemiologicznego i niedopełnieniu obowiązków.

Radio RMF FM podało z kolei, że Grzegorz Nogas - jeden z głównych doradców do spraw medycznych Rzecznika Praw Obywatelskich był współpracownikiem aktywnie działającej na polskim rynku firmy farmaceutycznej. Według informacji radia, Narodowy Fundusz Zdrowia, już wcześniej zarzucił mu brak wiarygodności i działalność, która prowadzi do konfliktu interesów:

http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,7258094,RPO_nie-_zlozy_zawiadomienia_do_prokuratury.html

Plan globalnej eksterminacji

W latach 70-tych XX w. ukazała się książka „Ecoscience. Population, resources, environment”, która została napisana przez grupę zwolenników ekstremalnych i totalitarnych środków kontroli populacji. A jednym z autorów jest John P. Holdren, który był asystentem prezydenta Baraka Obamy ds. nauki i technologii i dyrektor biura polityki ds. nauki i technologii w Białym Domu. Książka jest przerażającą lekturą opisującą potrzebę depopulacji oraz ukazuje metody do jej przeprowadzenia.

John Holdren jest wrogiem amerykańskiego tradycyjnego punktu widzenia na świat. Występuje on w swoich książkach przeciwko ludziom, których nazywa „cornucopians”, wierzącymi w róg obfitości. Jest przeciwnikiem ludzi, którzy uważają, że dobrobyt wynikający z pracy na ziemi jest nieograniczony. On uważa, że nie jest to prawdą, i że istnieją limity wzrostu i powinniśmy według nich żyć. Holdren jest antyamerykański w tym głębokim sensie, że jest pesymistą w sensie kulturalnym i historycznym. Nazywa sam siebie Neo-Maltuzjanem. W centrum jego światopoglądu leży założenie iż podstawą wszelkich problemów ludzkości jest populacja. Inaczej to ujmując - ludzie zanieczyszczają. Ludzkość jest rakiem toczącym powierzchnię ziemi. Holdren chce stosować środki farmakologiczne zapobiegające zajściu w ciążę, takie jak obecnie stosowane środki Norplant http://www.prisonplanet.pl/multimedia/film_ecoscience_plan_p818441065

Holdren wierzy w istnienie światowej optymalnej populacji i potencjału utrzymania życia na ziemi. Koncept „potencjału” pochodzi od weneckiego szarlatana J. Maria Orteza piszącego w latach 1790. Pisał, że limit optymalnej populacji wynosi 3 miliardy, i jeśli populacja wzrośnie ponad tę liczbę to nastąpią klęski, głód i śmierć. Holdren jest jeszcze gorszy, bardziej ludobójczy niż J.M. Ortez, oraz Malthus. Holdren pisze, że optymalna ziemiska populacja to 1 miliard. W czasach gdy J.M. Ortez to pisał populacja wynosiła 4 miliardy. Dziś jeśli powiemy, że optymalna populacja to 1 miliard - to ponad 5 miliardów ludzi musi zniknąć z powierzchni ziemi. To są wielkości o jakich Stalin i Mao nigdy nie śnili, znajdują się jedynie w umysłach takich fanatyków jak Holdren.

Oto niektóre założenia eksterminacji według Holdrena:

- kobiety mogą być zmuszane do przerywania ciąży, czy tego chcą, czy nie;
- ludzie, mogą być sterylizowani przez tabletki nieplodności, które zostaną celowo wprowadzone do wody pitnej lub żywności;
- dzieci samotnych matek i nastoletnich matek muszą być im zabrane wbrew ich woli, i oddawane do państwowych sierocińców;
- ludzie, którzy „przyczyniają się do społecznej degradacji” [tj. płodzenia niepożądanych], będą zmuszeni do aborcji lub sterylizacji;
- ponadnarodowe „Planetary Regime” powinien przejąć kontrolę gospodarki światowej, a także dyktować najbardziej intymne szczegóły życia ludzi za pomocą zbrojnej międzynarodowej policji.

Jego kolega Cass Robert Sunstein [ur. 21 września 1954 r.] jest amerykańskim prawnikiem, z zakresu prawa konstytucyjnego, prawa administracyjnego, prawa ochrony środowiska oraz prawa i ekonomii behawioralnej, pracował w administracji Biura Białego Domu. Informacje i sprawy regulacyjne w administracji Obamy od 2009 do 2012 r.

Program regulacji ryzyka skupi się na tym, w jaki sposób prawo i polityka radzą sobie z głównymi zagrożeniami XXI w. Przewidywane obszary badań obejmują terroryzm, zmianę klimatu, bezpieczeństwo pracy, choroby zakaźne, klęski żywiołowe i inne zdarzenia o niskim prawdopodobieństwie i wysokiej konsekwencji. Sunstein planuje polegać na znaczącym zaangażowaniu studentów w prace tego nowego programu.

W książce „Nudge” Sunstein proponuje zlikwidowanie rządowego uznania instytucji małżeństwa. „Zgodnie z naszą propozycją słowo „małżeństwo” nie byłoby już obecne w żadnych przepisach prawnych, a licencje małżeństwa nie byłyby już oferowane ani uznawane przez żaden szczebel władzy”, argumentuje Sunstein. Kontynuuje: „Jedynymi statusami prawnymi które przyznawałyby parom, to związek cywilny, który byłby umową o partnerstwie między dwiema dowolnymi osobami”. Mówi dalej: „Rządy nie będą proszone o popieranie poszczególnych związków, nadając im termin „małżeństwo” i odsyła do uznanego przez państwo małżeństwa jako” oficjalnego schematu licencji”. Sunstein zwrócił się do Senatu w dniu 11 lipca 1996 r., doradzając przeciwko ustawie o obronie małżeństwa. Tacy ludzie pracowali w administracji prezydenta Obamy.

Przymusowe szczepienia w Polsce

Jeżeli „ludzie mogą być sterylizowani przez tabletki nieplodności które zostaną wprowadzone do wody pitnej lub żywności”, to także mogą być sterylizowani przez środki nieplodności podane w szczepionkach! 26 lipca 2012 r. prezydent Bronisław Komorowski podpisał projekt zmiany ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi oraz ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej [druk senacki nr 141, druki sejmowe nr 293 i 416].

Oto jeden z kontrowersyjnych zapisów dotyczących: rozszerzenia uprawnień Inspekcji Sanitarnej o nadzór nad realizacją obowiązków przez obywateli... **„Nadzór ten ma dotyczyć obowiązków zawartych w art. 5 i obejmować też obowiązkowe poddawanie się szczepieniom [bez określenia jakim] oraz obowiązkowe profilaktyczne przyjmowanie leków [bez określenia o jakie leki chodzi]. Obowiązki te mają dotyczyć wszystkich osób przebywających na terytorium RP, również osób zdrowych nie wymagających pomocy lekarskiej”.**

27 sierpnia 2015 r. prezydent Andrzej Duda podpisał „ustawę o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi”, która rozszerza listę obowiązkowych szczepień od 1 stycznia 2017 r. Pozwala ona na nieograniczone finansowanie i rozszerzanie listy szczepień obowiązkowych. Będziemy jedynym krajem na świecie, w którym wprowadzono przymusową kontrowersyjną szczepionkę przeciwko wirusowi brodawczaka ludzkiego HPV <http://naszdzienik.pl/polska-kraj/142811,wiecej-przymusowych-szczepien.html>

Polska jest jedynym krajem na świecie gdzie w katalogu obowiązkowych szczepień znalazła się - kontrowersyjna dla wielu - szczepionka przeciwko wirusowi brodawczaka HPV.

Wspomniana ustawa pozwala teraz także na nieograniczone finansowanie i rozszerzanie listy.

Europejski Trybunał Praw Człowieka: „Obowiązkowe szczepienia, jako przymusowe zabiegi medyczne, oznaczają ingerencją w prawo do poszanowania życia prywatnego.

„Trybunał jednak przypomina, że życie prywatne obejmuje integralność fizyczną i psychiczną osoby [nr 32647/96, decyzja 07.01.98, DR 94, s. 91-93]. W związku z tym, Trybunał zbadał wniosek na podstawie artykułu 8 Konwencji, który stanowi co następuje:

1. Każdy ma prawo do poszanowania swojego życia prywatnego i rodzinnego, swojego mieszkania i swojej korespondencji.

2. *Władza publiczna nie może ingerować w korzystanie z tego prawa, z wyjątkiem przypadków, zgodnie z prawem i koniecznych w demokratycznym społeczeństwie z uwagi na bezpieczeństwo państwowe, bezpieczeństwo publiczne lub dobrobyt gospodarczy kraju, na ochronę porządku i zapobieganie przestępstwom, ochronę zdrowia, moralności, ochronę praw i wolności innych osób. Trybunał uważa też, że obowiązkowe szczepienia jako przymusowe zabiegi medyczne oznaczają ingerencję w prawo do poszanowania życia prywatnego, gwarantowanego przez art. 8 § 1 <http://stopnop.com.pl/europejski-trybunal-praw-czlowieka-zajmie-sie-przymusem-szczepien-w-polsce/>*

Warto przeczytać co pisze się za granicą o totalitarnym programie szczepień w Polsce: Polska jest głównym poligonem doświadczalnym dla karteli farmaceutycznych i polskie dzieci od urodzenia są traktowane jak króliki doświadczalne. Polska jako jedyna w Europie nie ratyfikowała Europejskiej Konwencji Bioetycznej która głosi - że życie i zdrowie każdego człowieka - są wartościami nadrzędnymi w stosunku do - iluzorycznego „dobra ogólnego”. To jest podstawą obowiązkowych szczepień w Polsce - których nie ma prawie nigdzie w Europie. Brak ratyfikacji tej konwencji to wielka hańba dla polskiego rządu. Stosowana w Polsce polityka szczepień stanowi ogromne egzystencjalne zagrożenie dla naszego narodu, z premedytacją przeznaczonego przez polityków i kartele farmaceutyczno-medyczne do depopulacji [Prof. Maria Dorota Majewska, „Totalitarna polityka szczepień w Polsce” <https://vaccgenocide.wordpress.com/tag/prof-maria-dorota-majewska/page/3/>].

Europejska Konwencja Bioetyczna [pełna nazwa „Konwencja o ochronie praw człowieka i godności istoty ludzkiej w dziedzinie zastosowania biologii i medycyny” obowiązuje od 1 grudnia 1999 r., na razie tylko 19 państw europejskich [Polska nie jest jeszcze stroną tej Konwencji, choć ją podpisała w 1999 r. - jak do tej pory jeszcze jej nie ratyfikowała].

Jeżeli w szczepionkach jest substancja powodująca niepłodność, to jest to subtelny plan depopulacji Polski którego skutki wystąpią dopiero po kilku latach - i nikt tego nie zauważy.

„Miliony was, chamy, miliony...”

Sweje nienawiści do Polaków nie ukrywa Żyd Jan Hartman, który 26 lutego 2015 r., po stracie psa, na swoim blogu napisał: **„Ty chamie, polski chamie! Miliony was, chamy, miliony. I co my mamy z wami zrobić? Ale przyjdzie na was czas. A jak nie na was, to na wasze dzieci.** Weźmiemy szturmem wasze szkoły, zwabimy was podstępem do teatrów, wyślemy wasze dzieci w świat. I pewnego dnia zniknie ta zabobonna, prostacka i kruchciana Polska, dławiąca się pychą, jakąż to ona jest „prawdziwą” i „wierną” jest. I narodzi się Polska ludzi przyzwoitych, kulturalnych, wiedzących coś o świecie i zdolnych do myślenia społecznego i obywatelskiego. Brzydzących się okrucieństwem i przemocą. O taką Polskę będę walczył jak potrafię” <http://hartman.blog.polityka.pl/2015/02/26/ty-chamie-polski-chamie/>

Wypowiedź Hartmana nie spotkała się z żadną reakcją ze ani strony władz III RP, tak piętnujących rasizm, ani ze strony wymiaru sprawiedliwości. On nie wypowiada się w liczbie pojedynczej, lecz w mnogiej. Mówi: „I co my mamy z wami zrobić?” lub „Weźmiemy szturmem wasze szkoły” itd. Z tego wynika, że nie jest sam. Jan Hartman od 12 lutego 2012 do 21 września 2014 r. pełnił funkcje wiceprzewodniczącego Żydowskiego Stowarzyszenia B'nai B'rith [Loża Polin] działającego na terenie Polski.

Loża B'nai B'rith

W 1843 r. w Nowym Jorku powstała żydowska loża B'nai B'rith [Synowie Przymierza]. Została ona założona z inicjatywy niemieckiego Żyda Henry'ego Jonesa i 11 jego współpracowników. Była jedną z wielu żydowskich organizacji które powstały w tym okresie w Stanach Zjednoczonych. Ok. 1882 r. działalność organizacji rozprzestrzeniła się na cały świat - najpierw do Niemiec, a następnie do tureckiej Palestyny, Rosji, Francji, Polski i Wielkiej Brytanii.

Działalność łóż masońskich, w tym B'nai B'rith, w Polsce zostały zakazane dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego z 22 listopada 1938 r. Dekret ten rozwiązywał antypolskie organizacje masońskie w Polsce. Po 1989 r. loże masońskie pojawiły się ponownie w Polsce.

W 2007 roku odrodziła się w Polsce jedna z najbardziej znaczących organizacji Żydowskich B'nai B'rith [Loża Polin]. Instalacja loży miała miejsce w dniu 9 września 2007 r. Brał w niej udział Prezydent RP Lech Kaczyński, który był też głównym sponsorem, sprowadzającym lożę B'nai B'rith.

Loża B'nai B'rith istniała w Polsce w okresie międzywojennym, kiedy nie było państwa Izrael. Natomiast obecnie, kiedy istnieje państwo Izrael, loża może pełnić rolę agenturalną na rzecz Izraela. Istnienie w Polsce loży obcego państwa jest niedopuszczalne.

„Polska jest kolonią, krajem posiadany przez kogoś z zagranicy”

26 października 2017 r., ówczesny wicepremier Mateusz Morawiecki - gość Bronisława Wildsteina w programie „O co chodzi” TVP INFO, odnosząc się do sytuacji w polskiej gospodarce zwrócił uwagę na „błędny model rozwoju gospodarczego”, który spowodował w okresie transformacji, utratę przez Polskę rynków w ciągu 12 m-cy. Wicepremier potwierdził wtedy - „Polska jest kolonią - krajem posiadany przez kogoś z zagranicy”. Jeżeli „Polska jest kolonią” - to ze strony okupanta wszystko jest możliwe. CDN

Stanisław Bulza

Za: <http://www.polishclub.org/2018/01/12/depopulacja-ludnosci-swiata-czesc/>

PRZEMYŚLEĆ TEORIĘ CHAZARSKĄ - CZĘŚĆ I

Gdy tylko zacząłem rozumieć naturę rasistowskiej i nacjonalistycznej ideologii judaizmu i syjonizmu, spotkałem się też z teorią głoszącą że dzisiejsi Żydzi nie są genetycznie związani ze starożytną społecznością żydowską.



Teoria znana jako „chazarska teoria” mówi że Żydzi aszkenazyjscy są w rzeczywistości potomkami Chazarów, środkowo-woazjatyckiego plemienia nomadów, którzy mieli przyjąć judaizm w IX w. n.e. Następnie ci świeżo nawróceni Żydzi mieli emigrować na tereny dzisiejszej Rosji, Europy wschodniej, a później również do Europy zachodniej i północnej. Teorii tej używa się również do forsowania idei, jakoby działania żydostwa nie miały charakteru genetycznego czy rasowego, ponieważ to Chazarowie, przyjęli dla siebie wartości Talmudu sefardyjczyków, oraz innych Żydów, nie mając z nimi żadnego wspólnego pokrewieństwa.



Co ciekawe teoria chazarska została wymyślona oraz propagowana po dzień dzisiejszy głównie przez komunistycznych Żydów oraz innych Żydów promujących tą historię wśród społeczności gojowskich, twierdząc iż Żydzi nie mogą być rasistami, ponieważ sami nie są rasą! Ironią losu jest, że trzech najbardziej znanych promotorów teorii „Żydzi nie są rasą” dzieli ze sobą najbardziej przerysowane, karykaturalne rysy i cechy powszechnie uznawane za żydowskie. Powyżej od lewej Syjonistyczny ekstremista i członek Partii Komunistycznej, Artur Koestler [autor „Trzynastego Plemienia”], żydowski genetyk Eran Elhaik, oraz Szlomo Sand, izraelski wykładowca i były członek Unii Młodych Komunistów Izraela [Banki]. Cała trójka utrzymuje że większość dzisiejszych członków społeczności żydowskiej jest genetycznie nie powiązana z bliskowschodnimi Żydami którzy napisali Talmud babiloński.

Przez całe lata traktowałem teorię chazarską jako prawdę. Przecież była powszechnie promowana przez różnych autorów prac opisujących wiodącą rolę Żydów w kreacji komunizmu oraz żydowskiego przywództwa w wielu innych ruchach wywrotowych. Dopiero później, gdy zacząłem przyglądać się jej od strony logicznej i naukowej zacząłem mieć wątpliwości wobec teorii chazarskiej.

Jedną z rzeczy których wcześniej nie wiedziałem było to, że Koestler, komunistyczny Żyd który spopularyzował teorię, powiedział jednemu z żydowskich czasopism że stworzył tą teorię jako narzędzie do walki z antysemityzmem. Uważał że skoro Ewangelie i Europejczycy obwiniają Żydów za ukrzyżowanie Jezusa Chrystusa, to można by uwarunkować Europejczyków tak, by uwierzyli że współcześni Żydzi nie są

spokrewnieni z Żydami zabójcami Chrystusa, o których pisał Nowy Testament, tym samym zmniejszając nienawiść ludzi do Żydów. Musimy pamiętać że do momentu żydowskiego triumfu jakim było stworzenie „chrześcijańskiego syjonizmu”, około 99 procent chrześcijan postrzegało Żydów jako największych wrogów Chrystusa i Boga o czym czytali w Nowym Testamencie. W takich właśnie czasach żyli niektórzy Żydzi, a w tym Koestler, którzy szukali sposobu na promowanie konceptu jakoby Żydzi nie byli związani z tymi Żydami którzy zabili Chrystusa i prześladowali chrześcijan.

Oficjalna biografia Artura Koestlera napisana przez Michaela Scammella, wyraźnie cytuje go gdy porusza się temat motywacji do napisania „Trzynastego Plemienia”.

„Argumentował że gdyby mógł przekonać ludzi do wiary w nieżydowskie, chazarskie pochodzenie współczesnego żydostwa, można by uczynić z tego oręż do walki z pochodzącym z Europy, a opartym na pobudkach rasowych antysemityzmem. Potwierdzając tą teorię, sam termin „antysemityzm” zostałby pozbawiony znaczenia” - mówił. Wg Scammella Koestler powiedział francuskiemu biologowi Pierrowi Debray-Ritzen, że **„był przekonany że gdyby ją potwierdzić, teorię o tym że większość wschodnio-europejskich Żydów była potomkami Chazarów, rasistowskie pobudki stojące za antysemityzmem zostałyby usunięte, zaś sam antysemityzm zupełnie by zniknął!”** [źródło: Scammell, Michael. Koestler: The Literary and Political Odyssey of a Twentieth-Century Skeptic, Random House, 2009, ISBN 978-0-394-57630-5, p. 546.].



W latach 50-tych teoria chazarska była również promowana przez Benjamina Friedmana, prominentnego i bogatego Żyda który nawrócił się na chrześcijaństwo i zwrócił się przeciwko Żydom. Było to na pewno wygodne dla niego samego, promować ideę że żydowskość była kwestią kulturową i religijną, a nie rasową w naturze, tym samym prosząc o większą akceptację dla jego własnej osoby.

Mamy tutaj trzy fundamentalne kwestie, o których trzeba bezwzględnie napisać, są to potrzeby: dowodów naukowych, dowodów historycznych i logicznych - wyjaśnienia dlaczego powstała teoria chazarska.

Dowody naukowe - dwanaście badań DNA które obalają „teorię chazarską”

1. Badania z 1999 zatytułowane “Jewish and Middle Eastern non-Jewish populations share a common pool of Y-chromosome biallelic haplotypes [żydowskie i bliskowschodnie nieżydowskie społeczności dzielą tą samą pulę chromosomów Y] [M.F. Hammer et.al, Proceedings of the US National Academy of Sciences 6769-6774, doi: 10.1073/pnas.100115997]:

“Pomimo ich wielowiekowego pobytu w różnych krajach oraz izolacji poszczególnych populacji, większość Żydów nie różniła się od siebie zbytnio na poziomie genetycznym.

The Jewish Daily
FORWARD

Jews Are a 'Race,' Genes Reveal

Author Uncovers DNA Links Between Members of Tribe



By Jon Entine

Published May 04, 2012, Issue of May 11, 2012.

Legacy: A Genetic History of the Jewish People

By Harry Ostrer

Published: University of Chicago Press, 988 Pages, \$34.95

“Wyniki sugerowały niski poziom wpływu europejskich chromosomów-Y - na społeczności Żydów aszkenazyjskich oraz Żydów rzymskich - statystycznie pozostali Żydzi oraz bliskowschodnie, nieżydowskie społeczności, nie różniły się zbyt pod tym względem. Wyniki wspierają hipotezę, że pochodząca od ojców pula genetyczna społeczności żydowskich z Europy, Afryki północnej oraz Bliskiego Wschodu wywodzi się od tej samej bliskowschodniej populacji, a także sugerują że większość społeczności żydowskich pozostawała w relatywnej izolacji od sąsiadujących społeczności nieżydowskich w czasach diaspory i później”.

2. Listopad 2001, badania zatytułowane “The Y Chromosome Pool of Jews as Part of the Genetic Landscape of the Middle East [Pula chromosomów-Y jako część genetycznego krajobrazu Bliskiego Wschodu] [Almut Nebel et. al. American Journal of Human Genetics, Nov 2001; 69: 1095-1112] wykazały że u większości żydowskich populacji, męska linia przodków pochodzi w głównie z terenów Bliskiego Wschodu.

Badania wykazały że Żydzi aszkenazyjscy „dzielą więcej wspólnego ojcowskiego rodowodu z innymi Żydami oraz bliskowschodnimi społecznościami, niż z ludami nieżydowskimi z terenów na których żyli Żydzi, w Europie wschodniej, Niemczech, oraz we francuskiej dolinie Renu. Wyniki pozostają w zgodzie z żydowską tradycją według której większość żydowskich rodowodów ojcowskich wywodzi się z terenów Bliskiego Wschodu”.

3. Wrzesień 2006: “European Population Substructure: Clustering of Northern and Southern Populations” [Michael F Seldin et. al. PLOS Genetics, doi: 0.1371/journal.pgen.0020143] badania wykazujące że, zarówno aszkenazyjscy jak i sefardyjscy Żydzi wykazują ponad 85% podobieństwa do południowo-europejskiej grupy [genetycznej], co „jest zgodne z teorią późniejszego, śródziemnomorskiego pochodzenia tych grup etnicznych”.

4. Kwiecień 2008: badania zatytułowane “Counting the Founders: The Matrilinial Genetic Ancestry of the Jewish Diaspora [zliczając założycieli: Genetyczni przodkowie żydowskiej diaspory ze strony matki] [Doron M.Behar et. al. Plos One. 2008; 3: e2062. doi: 10.1371/journal.pone.0002062] wykazujące że około 40% Żydów aszkenazyjskich pochodzi [w linii żeńskiej, od matek] od dokładnie, czterech kobiet żyjących kiedyś na terenie Bliskiego Wschodu.

5. Styczeń 2009: “A genomewide genetic signature of Jewish ancestry perfectly separates individuals with and without full Jewish ancestry in a large random sample of European Americans” [Anna C. Need et. al. Genome Biology, 2009; 10: R7. doi: 10.1186/gb-2009-10-1-r7] [...].

Tutaj dowiedziono że DNA Żydów, zarówno sefardyjskich i aszkenazyjskich, tworzy z nich oddzielną grupę - co byłoby niemożliwe gdyby teoria chazarska okazała się prawdziwa.

6. Grudzień 2009: “Genomic microsatellites identify shared Jewish ancestry intermediate between Middle Eastern and European populations” [Naama M Kopelman et.al., BMC Genetics. 2009; 10: 80. doi: 10.1186/1471-2156-10-80]:

“Żydowskie populacje wykazują do siebie wysoki poziom genetycznego podobieństwa - wyniki badań wspierają pogląd że żydowskie społeczności posiadają tych samych bliskowschodnich przodków, oraz że w przeciągu ich historii, dokonywało się różnego natężenia mieszanie ich krwi z nieżydowskimi ludami Europy”.

7. Grudzień 2009: “The genomewide structure of the Jewish people” [Doron M. Behar, et. al. Nature 466, 238-242 [08 July 2010] doi: 10.1038/nature09103]. Badania analizujące osobników z 14-tu różnych społeczności diaspory i porównujące ich wzory genomu z genomami 69-ciu nieżydowskich populacji ze Starego Świata...

Rezultat badań potwierdził istnienie „wcześniej nierozpoznanego genetycznego podłoża z Bliskiego Wschodu” oraz to że „większość żydowskich próbek - tworzy niezwykle ciasną podgrupę”. Stwierdzono również że „pochodzenie większości grup żydowskich diaspor można prześledzić aż do Lewantu”.

8. Czerwiec 2010: “Abraham’s children in the genome era: major Jewish diaspora populations comprise distinct genetic clusters with shared Middle Eastern ancestry” [Atzmon et al. American Journal of Human Genetics, 2010; 86:850-859]. Badania te odrzuciły tezę jakoby istniał duży wpływ genetyczny ludów środkowej i wschodniej Europy, przede wszystkim słowiańskich ludów na powstanie Żydów aszkenazyjskich.

Badania wykorzystywały analizy genomu siedmiu grup żydowskich [irańskich, irackich, syryjskich, włoskich, tureckich, greckich i aszkenazyjskich] i „wykazały istnienie charakterystycznych żydowskich skupisk, wyróżniających się spośród innych populacji. Każda z nich

posiada wspólnych przodków z terenów Bliskiego Wschodu a także posiada różnej wielkości domieszkę krwi europejskiej i północnoafrykańskiej”.

Dokument ten odniósł się również do „teorii chazarskiej”, odrzucając ją jako wyjaśnienie pochodzenia współczesnych Żydów, ponieważ jak stwierdzono „genetyczne podobieństwo - jest nie do pogodzenia z teoriami, że Żydzi aszkenazyjscy są w większości potomkami zjudaizowanych Chazarów lub Słowian”.

9. Marzec 2012, badania Stevena M. Braya zatytułowane “Signatures of founder effects, admixture and selection in the Ashkenazi Jewish population” [Proceedings of the US National Academy of Sciences, 16222-16227, doi: 10.1073/pnas.100-4381107] - wykazały, że „populacja aszkenazyjska, posiada wspólnych bliskowschodnich przodków z innymi przedstawicielami żydowskiej diaspory” konkludując również że Żydzi aszkenazyjscy mają w sobie najwięcej europejskich domieszek genetycznych.

10. Marzec 2012, badania Christophera L.Campbella: “North African Jewish and non-Jewish populations form distinctive, orthogonal clusters” [Proceedings of the US National Academy of Sciences, doi: 10.1073/pnas.1204840109] dokonały analizy genetycznej pięciu żydowskich społeczności z Afryki Północnej [z terenów Maroka, Algierii, Tunezji, Dżerby i Libii] wykazując istnienie „charakterystycznych cech północnoafrykańskich społeczności żydowskich, podobnych do tych u innych grup żydowskich”.

Tym samym badania wykazały że natura genomu Żydów sefardyjskich jest „kompatybilna z historią Żydów północno-afrykańskich, której początek miał miejsce w czasach klasycznego antyku wraz z osadnictwem prozelitów. Populacje te trwały w swojej genetycznej izolacji podczas ekspansji chrześcijaństwa a później islamu dokonując pewnych intermariarzy - dopiero w czasach Inkwizycji i podczas emigracji sefardyjskich Żydów”.

Dodano również że „owe społeczności wykazały duży stopień endogamii i były częścią większej grupy Żydów aszkenazyjskich i sefardyjskich”.

11. W swojej książce “Legacy: A Genetic History of the Jewish People [Dziedzictwo: Genetyczna Historia Ludu Żydowskiego] [Oxford University Press, USA; Maj 2012] - Harry Ostrer, profesor patologii i genetyki z Albert Einstein College of Medicine na Uniwersytecie Yeshiva oraz dyrektor Genetic and Genomic Testing at Montefiore Medical Center - napisał „Żydzi wykazują charakterystyczną sygnaturę genetyczną” [Jews Are a ‘Race’, Genes Reveal-Author Uncovers DNA Links Between Members of Tribe [Żydzi są rasą, jak wykazują geny - Autor wyjaśnia pokrewieństwo w DNA między członkami plemienia], The Jewish Daily Forward, Maj 04, 2012].

Ostrer który jest również dyrektorem placówki analizującej geny i genomu w Montefiore Medical Center, napisał w swojej konkluzji że „Żydzi są homogeniczną grupą, ze wszystkimi naukowymi cechami, których używa się w odniesieniu do innych ras”.

Ostrer odniósł się również bezpośrednio do teorii chazarskiej, przypomniał że wyniki badań z Jewish HapMap Project całkowicie obalają „teorie wg których Żydzi aszkenazyjscy są potomkami zjudaizowanych Chazarów lub Słowian” [Jews: A religious group, people or race?, Jerusalem Post, 8/26/2012].

12. The Jewish HapMap Project, wspólny projekt Albert Einstein College of Medicine, i nowojorskiego University School of Medicine - powstał w celu „zrozumienia struktury genomów żydowskich społeczności” i jest odgałęzieniem większego projektu naukowego - Human HapMap Project.

Wg tego projektu „żydowskie społeczności są niezwykle w ich ciągłości utrzymania genetycznej odrębności, kulturowych i religijnych tradycji przez ponad 4 000 lat, pomimo zamieszkiwania obszarów na całym świecie”.

Wyniki ich badań, opartych na analizach DNA z pierwszej ręki przeprowadzanych wśród społeczności żydowskich na całym globie, nie znalazły żadnych dowodów na potwierdzenie idei pochodzenia Żydów ze środkowej Azji.

Wg *Jerusalem Post*: **Wysoki stopień mieszania się Żydów aszkenazyjskich, sefardyjskich, syryjskich i włoskich spowodował że są ze sobą spokrewnieni bliżej, niż z mieszkańcami Bliskiego Wschodu oraz irackimi i irańskimi Żydami. Ten genetyczny podział musiał nastąpić ok. 2500 lat temu**” [Jews: A religious group, people or race?, Jerusalem Post, 8/26/2012].

Badania DNA wykazały że Żydzi aszkenazyjscy posiadają około 30% europejskich domieszek genetycznych.

Zarówno badania Behara [punkt 7 powyżej] jak i Atzmona [punkt 8], były przytaczane przez byłego brytyjskiego redaktora naczelnego pisma *Nature*, Nicholasa Wade, obecnie korespondenta naukowego *New York Times*, w jego artykule opublikowanym we wspomnianej nowojorskiej gazecie:

“Żydowskie społeczności Europy i Bliskiego Wschodu dzielą wiele wspólnych genów odziedziczonych po swoich żydowskich przodkach żyjących na Bliskim Wschodzie około 3000 lat temu, nawet pomimo tego, że każda z tych społeczności posiada również zestaw genów przyniesionych z innych źródeł - zazwyczaj z kraju w którym żyły. Największym zaskoczeniem wynikłym z obu badań jest genetyczna bliskość dwóch żydowskich społeczności Europy, aszkenazyjczyków i sefardyjczyków”.

Wade podkreślił że wyniki tych badań „odrzucały sugestie historyka Szlomo Sanda zawarte w jego książce ‘The Invention of the Jewish People’ - jakoby Żydzi nie posiadali wspólnego źródła pochodzenia, lecz byli zbiorem ludów z Europy i środkowej Azji które przeszły na judaizm w różnych okresach historii.

“Żydowskie społeczności z Europy, Bliskiego Wschodu oraz Kaukazu, wszystkie posiadają dowody genetycznego pochodzenia od krainy Lewantu; Żydzi etiopscy oraz dwie judaistyczne społeczności w Indiach są genetycznie dużo bardziej zbliżeni do [nieżydowskich] ludów żyjących na ich terenach”.

“Wspólny materiał genetyczny sugeruje że przedstawiciele każdej grupy żydowskiej, są spokrewnieni ze sobą tak blisko, jak spokrewnieni są czwarte lub piąte pokolenie kuzynów w dużych populacjach.

“Żydzi aszkenazyjscy i sefardyjscy mają ok. 30% przodków europejskich, podczas gdy cała reszta pochodzi z Bliskiego Wschodu, jak wykazały oba badania. Obie społeczności, wyglądają na bardzo podobne do siebie pod względem genetycznym co może budzić

zdziwienie biorąc pod uwagę iż społeczności te żyły w separacji od siebie przez długi czas [Studies Show Jews' Genetic Similarity, Nicholas Wade, New York Times, Czerwiec 9, 2010].

JEDNO badanie Erana Elhaika próbujące obalić wszystkie pozostałe i wcześniejsze badania DNA.

Ogrom dowodów i badań genetycznych nie pozostawia złudzeń że pomimo pewnej domieszki krwi europejskiej u Żydów aszkenazyjskich, wciąż istnieje wyraźny bliskowschodni genetyczny komponent zarówno u Żydów aszkenazyjskich jak i sefardyjskich.

Pomimo wszystkich tych badań, a było ich więcej, jest zbyt dużo by przytoczyć wszystkie, w grudniu 2012 człowiek imieniem Eran Elhaik, pracownik Johns Hopkins University School of Medicine, postanowił obalić przytoczone tutaj badania.

Jego praca zatytułowana "The Missing Link of Jewish European Ancestry: Contrasting the Rhineland and the Khazarian Hypotheses [Brakujący element dziedzictwa Żydów europejskich: Porównanie hipotez reńskiej i chazarskiej]" została opublikowana w żurnalu Genome Biological Evolution [2013] 5 [1]:61-74.doi: 10.1093/gbe/evs119].

W skrócie, Elhaik którego zresztą własna, ewidentna i żydowska 'fizys' powinna pokazać wszystkim że owszem, istnieje coś takiego jak powszechny żydowski 'typ' [w jaki sposób wielu Żydów potrafi fizycznie rozpoznać innych Żydów?], twierdzi że jego metoda badań porównawczych między współczesnymi ludami Azji środkowej, Żydami aszkenazyjskimi oraz ludami nieżydowskimi, „udowadnia” że Żydzi aszkenazyjscy posiadają mieszankę genetycznych przodków, w tym, silne pokrewieństwo z tzw. plemieniem chazarskim - twierdzi Elhaik.

Pomimo faktu, że badania Elhaika to jeden jedyny dokument [przeciwstawiający się tuzinom twierdzących inaczej badaniom DNA] - napisany przez jednego Żyda [w przeciwieństwie do pozostałych badań, autorstwa wielu tuzinów naukowców, z całego świata, Żydów i nie-Żydów], szybko stały się one najczęściej cytowanym przez Żydów „dowodem” na potwierdzenie „teorii chazarskiej”.

Duże błędy w badaniach Elhaika

Dokument Elhaika zawiera w sobie błędy, niektóre są pomniejszych, inne znacznie większe, wszystkie one jednak są poważne, ponieważ nawet „mały” błąd rzuca cień na jego akademicką wiarygodność i motywację.

Na przykład, gdy czytamy u niego o szczegółowej historii pochodzenia Chazarów podaje tam błędną geograficzną lokalizację jednej z jego grup testowych, Mbuti oraz pigmejów Biaka/Aka. Obie te grupy o których wspomina przynajmniej dwa razy umieszcza w Afryce południowej.

Lud Mbuti i pigmeje Biaka nie mieszkają nawet w pobliżu południowej Afryki, można ich znaleźć dopiero pół kontynentu dalej, w Kongo.

To może wyglądać na „mały” błąd, sugeruje jednak pewną niechlujność w procesie badawczym, co z kolei nie rokuje dobrze dla reszty badań.

Widzimy tą niechlujność ponownie, gdy Elhaik stwierdza że „wschodni i środkowo-europejscy Żydzi stanowią ok. 90% populacji wszystkich Żydów, ok. 13 milionów ludzi”.

W rzeczywistości liczby te są znacznie mniejsze. Z powszechnie przyjętej liczby 13 milionów Żydów, 8 milionów to aszkenazyjczycy a 5 to sefardyzycy, co daje nam 61% „Żydów europejskich” oraz 39% „Żydów nie-europejskich”. Powinniśmy też podkreślić fakt że syjonistyczne państwo Izrael zamieszkują w większości Żydzi sefardyjscy oraz Mizrahi [nie-aszkenazyjczycy].

Wszystkie te dane o Żydach są łatwo dostępne, natomiast motywacja Elhaika do napisania tych fałszywych szacunków może być wyjaśniona jedynie jego chęcią do podkreślenia z góry przyjętej tezy, głoszącej że większość Żydów nie ma korzeni bliskowschodnich oraz że Żydzi nie są rasą, czy ludem zbliżonym genetycznie.

Najważniejszym błędem w badaniach Elhaika jest jednak coś, do czego się przyznał: mianowicie że nie istnieje dzisiaj żadne „DNA chazarskie” które można by zbadać i porównać.

Elhaik przyznaje to w swoich dokumentach: „Chazarowie zniknęli, natomiast ich szczątki jeszcze nie zostały zbadane” - innymi słowy nie istnieje żaden opis tego czym DNA chazarskie może być. Ponieważ nie zbadano do tej pory DNA Chazarów - niemożliwe jest stwierdzenie kto jest ich potomkiem, a kto nie.

Elhaik próbuje obejść jakoś tą poważną przeszkodę, poprzez wyselekcjonowanie czegoś co nazywa „populacjami surogatów”, w tym przypadku - „współczesnymi mieszkańcami Bliskiego Wschodu i Kaukazu”.

Każdy kto zna historię Kaukazu zauważy że założenia Elhaika co do obecnych mieszkańców tego regionu, jakoby można było wykorzystać ich do zobrazowania tego co działo się 1500 lat temu, są wysoko problematyczne a nawet można by powiedzieć - niezrównoważone.

Kaukaz, granica między Europą a Azją, usytuowany między morzami Czarnym i Kaspijskim, był przemierzany przez liczne ludy i rasy w ciągu ostatnich 2000 lat, poczynając od ludów indoeuropejskich, semickich, Mongołów i innych, dlatego dzisiaj jest to region dużej różnorodności genetycznej. Twierdzenie jakoby próbki DNA pobrane z tej krainy mogły stanowić jakiś drogowskaz, jest twierdzeniem cokolwiek dziwnym.

Dalej, metodologia stosowana przez Elhaika podczas porównywania próbek DNA jest naprawdę unikalna, stosowana tylko przez niego. Jak powiedział Marcus Feldman, dyrektor Morrison Institute for Population and Resource Studies na Uniwersytecie w Stanford - „On [Elhaik] wydaje się stosować statystyki w taki sposób który daje mu zupełnie inne rezultaty od tych, które uzyskują inni z tych samych danych”. [“Jews a Race” Genetic Theory Comes Under Fierce Attack by DNA Expert. The Jewish Daily Forward, Maj 07, 2013]. CDN

David Duke <https://wolna-polska.pl/wiadomosci/david-duke-przemyslec-teorie-chazarska-2016-08>

Za: <https://wpolsce.biz/david-duke-przemyslec-teorie-chazarska-czesc-1/>